

GAZETA LOKALNA MIASTA GRYBOWA
KURIER GRYBOWSKI



Nr 3/18 (3) ISSN 1509-670X

VI-VIII 2002

CENA 2.00

NIESTRUDZONY ARCYPASTERZ
16-19 SIERPANIA 2002 ROKU



W następnym wydaniu KG
- obszerna relacja z 9 wizyty
Ojca Św. Jana Pawła II
w Ojczyźnie
autorstwa akredytowanych
przez KG fotoreporterów

Ulica Kilińskiego po kapitalnym remoncie oraz prawdziwie nowy parking

Kilka tygodni temu – po kapitalnym remoncie - została oddana do użytku ulica Kilińskiego. Remont ten polegał na całkowitej wymianie kanalizacji burzowej, sanitarnej, instalacji gazowej oraz na wymianie nawierzchni ulicy i chodników. Wykonawcą robót była firma PRO-LOG z Nowego Sącza. Całkowity koszt inwestycji zamknął się kwotą 345 521 zł. z czego 186 000 zł to bezzwrotna dotacja udzielona miastu przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Kancelarię Prezesa Rady Ministrów; 49 000 zł to pożyczka preferencyjna udzielona przez NFOŚ, natomiast pozostałą kwotę w wysokości 110 521 zł zabezpieczyło miasto.



Z radością odnotowujemy fakt, że po wykonaniu przez miasto kapitalnego remontu ulicy Kilińskiego wielu właściciele budynków i posesji natychmiast przystąpiło do prac remontowo-budowlanych „na własnych podwórkach”.

W ten sposób na naszych oczach powstaje być może jedna z ładniejszych ulic w Grybowie.



Aby ulica ta mogła wyglądać jak obecnie kosztowało to wcześniej jej użytkowników wiele wyrzeczeń i utrudnień, za które Burmistrz Miasta serdecznie wszystkich przeprasza.

Mamy jednak nadzieję, że dzisiaj każdy z nich powie: „warto było”.

Ulica jest piękna! Gratulujemy!

O planowanych dalszych zmianach przy ul. Kilińskiego piszemy na stronie 3.



Orzeczenie Komisji Regulacyjnej Do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich



W dniu 19.08.2002 roku (MIGA) – Dziennik Polski informował jak niżej:

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie wyraziła chęć przejęcia synagogi w Grybowie w jej obecnym stanie technicznym.

Niewykluczone, że stanie się to jeszcze w tym roku.

Grybowska synagoga, wtopiona w ciąg domów przy ul. Kilińskiego, jest ruiną. Straszą powybijane okna, popękane mury i rozlatująca się cegła. Obrazu dewastacji dopełnia drzewo-samosiejka wyrosłe na dachu budynku i ostrzegawcza tablica. Trudno się temu dziwić, bowiem budynek, zbudowany w latach 80 XIX w., od dłuższego czasu nie ma troskliwego gospodarza.

Moi poprzednicy, jak i ja szukaliśmy sposobów na jego uratowanie, a przynajmniej na powstrzymanie dewastacji – mówi burmistrz Piotr Piechnik.

- Szukaliśmy źródeł pozyskania pieniędzy na renowację tego zabytku. Staraliśmy się też zainteresować stronę żydowską udzieleniem wsparcia organizacyjnego i finansowego, lub pomocy przy zabezpieczeniu budynku. Dlatego wypada się nam tylko cieszyć, że chęć jego przejęcia wyraziła Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie.

- Jeszcze nie przejęliśmy obiektu na własność, ale wszystko jest na dobrej drodze – powiedział „Dziennikowi” Tadeusz Jakubowicz, przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie.

- Zdajemy sobie sprawę, że budynek jest w bardzo złym stanie technicznym. Po zakończeniu wszystkich spraw formalno-prawnych będę szukał organizacji czy stowarzyszeń, które zechciałyby pomóc finansowo w restaurowaniu synagogi.

W posiadaniu Redakcji KURIER'a znajduje się niezwykle istotny dokument w tej sprawie, a mianowicie odpis ORZECZENIA, którego obszernie fragmenty przytaczamy poniżej:

KOMISJA REGULACYJNA DO SPRAW GMIN WYZNANIOWYCH ŻYDOWSKICH
/adres, telefony/

Sygn. Akt: W.KŻ – I – 600/01

ORZECZENIE

Komisja Regulacyjna do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Warszawie działająca na podstawie ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 41, poz. 251 i Nr 90, poz. 557 oraz z 1998 r. Nr 106, poz. 668)

Współprzewodniczący Zespołu Orzekającego:

Andrzej Czohara
Roman Comi
Andrzej Rudlicki
Paweł Wildstein

Protokolant: Halina Wrzosek

Po rozpoznaniu w dniu 5 sierpnia 2002 r. w Warszawie na posiedzeniu niejawnym sprawy z wniosku Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie z udziałem Wojewody Małopolskiego, Zarządu Miasta Grybów o przeniesienie własności nieruchomości położonej w Grybowie przy ul. Kilińskiego 10

na podstawie art. 30 ust. 1, pkt. 1 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w R.P.

ORZEKA:

1. Przenosi się na rzecz Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie, nieodpłatnie w stanie wolnym od obciążeń, własność nieruchomości położonej w Grybowie przy ul. Kilińskiego 10, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr 425 o pow. 0,0614 ha, zabudowanej budynkiem bożnicy żydowskiej (synagogi), dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorlicach V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę wieczystą Kw 45744.
2. Miasto Grybów wyda nieruchomość opisaną w pkt. 1 w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego orzeczenia opatrzonego klauzulą wykonalności.

UZASANIENIE

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie wnioskiem z dnia 7 marca 2001 r. wystąpiła do Komisji Regulacyjnej do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich o przeniesienie na jej własność nieruchomości położonej w Grybowie przy ul. Kilińskiego 10, nr ewidencyjny działki 425 o pow. 0,0614 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gorlicach V Wydział Ksiąg wieczystych prowadzi Księgę wieczystą Kw. Nr 45744 – zabudowanej w dniu 1 września 1939 r. synagogą (bożnicą żydowską).

Teza wniosku została udowodniona załączonymi do wniosku i uzupełnionymi w toku postępowania dokumentami.

Na mocy dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach niemieckich i opuszczonych (Dz.U. z 19.04.1946 r.) nieruchomość stała się własnością Skarbu Państwa.

Wojewoda Nowosądecki decyzją z dnia 16 lipca 1991 r. znak: GKG.III.7220/kom/24/134/91 stwierdził nabycie z mocy prawa własności wyżej wymienionej nieruchomości na rzecz Miasta i Gminy Grybów.

Uczestnicy postępowania uznali zasadność wniosku. Zarząd Miasta Grybów wniósł o przyspieszenie terminu posiedzenia niejawnego i wydanie przez Komisję Regulacyjną orzeczenia w sprawie przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości na rzecz wnioskodawcy.

Zważywszy powyższe orzeczono jak w sentencji.

Po czym następują stosowne pieczęcie i podpisy w tym oznaczenie, że w dniu 12 sierpnia 2002 roku niniejsze orzeczenie stało się prawomocne i podlega wykonaniu. /red/



UNIA EUROPEJSKA

Główne organy Unii Europejskiej cz. 1

Zgodnie z postanowieniami traktatów założycielskich Wspólnot i traktatu o Unii Europejskiej głównymi statutowymi organami Unii Europejskiej są: Rada Europejska, Komisja Europejska, Parlament Europejski oraz Trybunał Sprawiedliwości.

RADA EUROPEJSKA jest organem naczelnym Unii. Podstawy prawne dla jej funkcjonowania stworzył Jednolity Akt Europejski. Zgodnie z postanowieniami art. 2 tegoż aktu Rada Europejska składa się z szefów państw i rządów państw członkowskich oraz z przewodniczącego Komisji. Szefom państw towarzyszą ministrowie spraw zagranicznych oraz jeden członek Komisji. Spotkania Rady Europejskiej odbywają się co najmniej dwa razy w roku a funkcję przewodniczącego pełni szef państwa lub rządu tego państwa członkowskiego, które przewodniczy Radzie Ministrów. Rada jest również głównym organem przewidzianym do realizacji zadań w dziedzinie polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa Unii. Jest zwoływana dla przedyskutowania i wypracowania stanowiska wobec ważnych przedsięwzięć tak w ramach Unii, jak i w odniesieniu do czołowych zagadnień polityki i gospodarki światowej.

RADA UNII jest międzyrządowym organem Wspólnot, nie jest organem samej Unii Europejskiej, mimo swej nazwy, którą przyjęła 8 listopada 1993r. – tj. po wejściu w życie Traktatu o Unii Europejskiej. Jej zadaniem jest ochrona interesów państw członkowskich oraz reprezentowanie państw Wspólnoty.

Rada jest naczelnym organem ustawodawczym. Najczęściej w Radzie zasiadają ministrowie spraw zagranicznych, lecz często uczestniczą zamiast nich ministrowie poszczególnych resortów, których dotyczy przedmiot debaty. Funkcję przewodniczącego Rady pełnią jej członkowie przez sześć miesięcy, w dwóch cyklach od 1 stycznia do 30 czerwca i od 1 lipca do 31 grudnia, według porządku alfabetycznego oryginalnych nazw każdego kraju. Państwo przewodniczące Radzie Unii pełni równocześnie funkcję przewodniczącego Rady Europejskiej. Przewodniczącym Rady Unii jest minister spraw zagranicznych, zaś funkcję przewodniczącego Rady Europejskiej sprawuje szef rządu (w przypadku Francji i Finlandii – szef państwa). Rada obraduje najczęściej raz w tygodniu i jest zwoływana na wniosek jej przewodniczącego lub jednego z członków. Decyzje, w zależności od potrzeb, zapadają jednomyślnie, większością kwalifikowaną – ważoną albo zwykłą większością głosów. Istnieje też pewna odpowiedzialność Rady przed Trybunałem Wspólnot, tzn. Trybunał może wypowiadać się w sprawie legalności i ważności decyzji podejmowanych przez Radę Unii.

Ponad to:

- tylko Rada posiada ogólne kompetencje do podejmowania wszystkich przewidzianych w traktatach rodzajów uchwał,
- nawet w przypadku, gdy samodzielność Rady jest ograniczona przez konieczność uprzedniego zgłoszenia odpowiedniej uchwały przez Komisję, Rada zachowuje prawo do ostatecznego sformułowania treści uchwały,
- koordynuje ona ogólną politykę gospodarczą państw członkowskich Unii,

- ma szerokie kompetencje w dziedzinie zawierania umów międzynarodowych,
- posiada decydujący głos przy zatwierdzeniu części budżetu Unii, tzw. wydatków obligatoryjnych,
- realizuje określone zadania w zakresie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Rada współpracuje z Komisją Europejską i COREPER'EM. COREPER to organ pomocniczy – Komitet Stałych Przedstawicieli, w skład którego wchodzi przedstawiciele państw członkowskich Wspólnot Europejskich w randze ambasadorów.

KOMISJA EUROPEJSKA. W jej skład wchodzi 20 osób. Mogą to być jedynie obywatele państw członkowskich Unii a po przeprowadzonych zmianach ustalono, że w składzie Komisji musi znaleźć się przynajmniej jeden obywatel każdego państwa członkowskiego, ale nie więcej niż dwóch, posiadających obywatelstwo tego samego państwa.

Od 7 stycznia 1995r. skład narodowościowy Komisji Europejskiej przedstawia się następująco: Francja, Hiszpania, Republika Federalna Niemiec, Wielka Brytania i Włochy mają po dwóch obywateli, natomiast pozostałe państwa – po jednym. Kadencja członków Komisji trwa obecnie 5 lat a mandat członków Komisji może być odnawialny. Członkowie Komisji, zwani potocznie komisarzami, mają status funkcjonariuszy międzynarodowych. Zgodnie z postanowieniami traktatowymi członkowie Komisji pełnią swe funkcje w warunkach zupełnej niezależności, mając na względzie tylko interes Unii. Komisja Europejska jako organ niezależny od rządów państw członkowskich, za swą działalność odpowiedzialna jest politycznie przed Parlamentem Europejskim, któremu corocznie przedstawia sprawozdanie (raport generalny) o działalności Unii. Komisja podlega również specyficznej kontroli ze strony Trybunału Sprawiedliwości. Podejmuje ona uchwały bezwzględną większością głosów; kworum zaś, począwszy od 7 stycznia 1995r. wynosi 11 komisarzy. Członkowie komisji zbiegają się zasadniczo na posiedzeniach raz w tygodniu, zaś sam przebieg obrad jest tajny. Siedziba Komisji mieści się w Brukseli.

Zadania Komisji można sprowadzić do następujących, głównych funkcji:

1. jest ona organem mającym prawo i obowiązek inicjatywy legislacyjnej,
2. jest organem wykonawczo-zarządzającym Wspólnot,
3. jest organem nadzorującym realizację postanowień traktatowych.

Jednakże Komisja nie została wyposażona w ogóle w kompetencje umożliwiające jej podejmowanie uchwał prawnie wiążących. Prawo do stanowienia takich uchwał przysługuje Komisji tylko w konkretnych przypadkach dokładnie wskazanych przez traktat.

Barbara Chronowska

Elżbieta Gryzła

Czy bloki komunalne będą docieplane?

- z takim pytaniem zwrócił się do burmistrza Grybowa Piotra Piechnika
KG:

- Już wkrótce na to pytanie odpowiedzą radni miasta Grybowa. Zarząd przygotował, bowiem projekt uchwały umożliwiający realizację tego przedsięwzięcia na przestrzeni zaledwie dwóch lat.



Elewacje budynków przy ul. 600-lecia 4 oraz Grunwaldzkiej 2 w Grybowie
projekt



KG: Skąd właściwie zrodził się pomysł na ocieplenie bloków?

- Problem ten podnoszony był od dawna przez samych mieszkańców, radnych, a przede wszystkim przez wspólnoty mieszkaniowe.

Na zebraniach tych wspólnot podejmowane były uchwały o utworzeniu funduszu termomodernizacyjnego. Do chwili obecnej na odrębnym koncie znajduje się blisko 70.000 zł. Choć jest to kwota znacząca to należy zwrócić uwagę, że stanowi ona zaledwie 10% planowanych nakładów. Łatwo sobie wyliczyć, że przy takim tempie gromadzenia oszczędności, realizacja planowanej inwestycji musiałaby być rozłożona na min. 10 lat.

Zaczęliśmy, więc poszukiwać takich rozwiązań, które umożliwiłyby przyspieszenie tego procesu. Z pomocą przyszedł nam Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Krakowie, który zaoferował kredyt preferencyjny.

KG: Co to jest właściwie kredyt preferencyjny? W czym tkwią istotne różnice pomiędzy kredytem preferencyjnym a komercyjnym?

- Kredyt preferencyjny polega głównie na tym, że jego oprocentowanie w skali roku wynosi zaledwie 8%, a ponadto istnieje możliwość jego umorzenia po spłaceniu minimum 50% z ogólnej wartości. W naszym przypadku umorzenie to może dotyczyć 1/3 kredytu. Natomiast jak wszyscy wiemy kredyt komercyjny nie stwarza nam takich możliwości.

KG: Dlaczego tego kredytu nie zaciąga MZGKiM, który zarządza zasobami mieszkaniowymi?

- Z prostej przyczyny, Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie posiada osobowości prawnej, a więc nie może zaciągnąć żadnych zobowiązań bankowych.

KG: I tu pomocny może okazać się samorząd terytorialny, który taką osobowość posiada?

- Zdecydowanie – tak. Pomysł nasz tak naprawdę sprowadza się do tego, aby Rada Miejska „użyczyła” swojej osobowości prawnej wspólnotom mieszkaniowym, które w ten sposób będą mogły skorzystać z preferencyjnych środków finansowych. Tym samym szybko zrealizować to ambitne przedsięwzięcie tak, aby dalsza spłata zaciągniętego kredytu mogła być dokonywana przez mieszkańców już z uzyskanych na ogrzewaniu mieszkań oszczędności.

KG: Czy miasto posiada zabezpieczone odpowiednie środki finansowe na ten cel?

- Staramy się dokonać takiego montażu finansowego tego przedsięwzięcia, aby środki gromadzone przez mieszkańców w ramach utworzonego funduszu termomodernizacyjnego w całości pokryły wydatki związane ze spłatą tego kredytu.

KG: Na jakim etapie sprawa jest w obecnej chwili?

- Jak już wcześniej wspomniałem – w maju Zarząd Miasta złożył do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie karty informacyjne dotyczące planowanego zadania.

Wkrótce uzyskaliśmy pozytywną opinię tego funduszu i przyrzeczenie udzielenia dofinansowania w formie pożyczki preferencyjnej. Aby zadanie to mogło być realizowane, należy złożyć teraz do WFOŚ pełny wniosek wraz z uchwałą budżetową miasta

W związku z tym, Zarząd Miasta Grybów przygotował pod obrady Rady Miejskiej wnioski o wprowadzenie zmian w ustawie budżetowej polegających na wprowadzeniu w dziale „gospodarka mieszkaniowa” kwoty 394 200 złotych z przeznaczeniem na docieplenie bloków mieszkalnych.

Wprowadzone zmiany w wydatkach budżetu Miasta powodują dalsze konsekwencje w tym konieczność dokonania odpowiednich zmian w planie zadań inwestycyjnych na rok 2002, planowanych przychodach, jak również opracowania nowej prognozy długu.

Jeśli wszystkie warunki zostaną spełnione, to inwestycja może być zrealizowana w ciągu 2-3 lat.

KG: Zatem wszystko w rękach rady Miejskiej?

- Tak. Ponadto, należy pamiętać, że podjęcie przez Radę stosownej uchwały zostanie odebrane przez mieszkańców, jako wyraźny sygnał potwierdzający fakt, że realizacja tej inwestycji nie jest uzależniona od czasu trwania kadencji tego samorządu. Myślę, że mieszkańcom należy się takie zapewnienie – wręcz gwarancja.

KG: Dziękuję za rozmowę - elp

ISO 9001:2001 dla Miasta Grybowa



Systemy zarządzania jakością stają się coraz bardziej popularne w polskiej administracji samorządowej. Głównymi argumentami, które przemawiają za wdrożeniem norm ISO to poprawa zarządzania i kontroli w Urzędzie ale przede wszystkim podniesienie standardu obsługi klientów. Klient to podatnik, który oczekuje od urzędników przychylności, pragnie wiedzieć dlaczego podejmowane takie a nie inne decyzje, otrzymać wyczerpującą i jasną informację co należy uczynić by uzyskać pozwolenie na budowę, dokonać zameldowania czy zgłosić działalność gospodarczą. Decyzje administracyjne, informacje czy działalność promocyjna w obecnej rzeczywistości gospodarczej stają się bowiem takim samym wyrobem, jak towary powszechnego użytku. Dlatego też urzędy administracji publicznej zaczynają działać na zasadzie firm usługowych, skierowanych na zaspokojenie potrzeb i oczekiwań społeczności lokalnej.

Mając na uwadze przedstawione powyżej oczekiwania Urząd Miejski w Grybowie podjął decyzję o wdrożeniu systemu zarządzania jakością według wymagań norm ISO. Pierwszym etapem poprzedzającym podjęcie jakichkolwiek działań doskonalących było jednak udzielenie odpowiedzi na pytania związane z określeniem dlaczego to właśnie nasz Urząd ma stosować normę, czy jest to faktycznie potrzebne i co chcemy w wyniku tego osiągnąć. Podstawą odpowiedzi na tak zadane pytania była analiza dotychczasowych zasad działania Urzędu, jego wewnętrznej organizacji, podziału odpowiedzialności, istniejącego systemu komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej czyli reasumując dokładny przegląd wszystkich podejmowanych przez nas dotychczas działań.

Pozwoliła nam to na zdefiniowanie czynników negatywnie wpływających na poziom świadczonych usług, ustalenie słabych stron naszej pracy oraz wskazanie na to co powoduje, że uzyskiwane efekty – niejednokrotnie bardzo starannie przeprowadzonych działań – odbiegających od oczekiwań mieszkańców. Wyniki analizy dały jednoznaczną odpowiedź na postawione wcześniej pytania a jednocześnie wskazały kierunki pierwszych działań doskonalących. Umożliwiły one również określenie właściwych dla nas celów do jakich zmierzamy na obecnym etapie wdrażania systemu zarządzania jakością. System daje bowiem możliwość indywidualizacji działań nie stosując sztywnych standardów jednakowych dla wszystkich organizacji stosujących normę. Zapewnienie odpowiedniej efektywności i jakości świadczonych przez nas usług zamierzamy zatem uzyskać poprzez :

- Poszerzenie zaufania społeczności lokalnej, w tym m.in.:
 - a) wprowadzenie sprawnej polityki informacyjnej dotyczącej realizowanych zadań
 - b) aktywizację lokalnej społeczności w zakresie rozwiązywania problemów gospodarczych w ramach środków finansowych wyodrębnionych na ten cel w budżecie miasta,
 - c) maksymalne skrócenie oczekiwania przez stronę na decyzję administracyjną poprzez poszerzenie zakresu upoważnień dla pracowników Urzędu do podpisywania decyzji i innych dokumentów urzędowych,
 - d) zapewnienie sprawnego systemu eliminacji nieprawidłowych działań Urzędu poprzez monitorowanie funkcjonującego systemu,
- zapewnienie ciągłości procesu samodoskonalenia, w tym m.in.:
 - a) określenie przejrzystych zasad i trybu realizowanych przez Urząd procesów,
 - b) zwiększenie wydajności i jakości pracy,
- usprawnienie pracy Zarządu Miasta i Rady Miejskiej poprzez zapewnienie tym organom pełnej informacji dotyczącej rozpatrywanych zagadnień oraz usprawnienie form i zasad opracowywania dokumentów kierowanych pod ich obrady,
- zapewnienie efektywności gospodarki budżetowej.

Kolejnym etapem podejmowanych przez nas działań było przystąpienie do opisanego zachodzących w Urzędzie procesów, a także wyraźnego podziału odpowiedzialności, zadań i kompetencji. Ustalono hierarchię realizowanych zadań, nadając tym samym właściwego znaczenia gospodarowaniu środkami publicznymi, działalności inwestycyjnej czy inwestycjom obywatelskim.

ciąg dalszy strona 7

ISO 9001:2001 - dalszy ciąg do strony 6

W sposób przejrzysty dokonano rozdzielenia działań mogących nasuwać przypuszczenia o stronniczość działania pracowników a jednocześnie precyzyjnie opisano relacje zachodzące pomiędzy poszczególnymi działaniami. Usprawniając system obsługi klienta opracowano ok. 400 kart usług i formularzy, które precyzują sposób załatwiania spraw w Urzędzie, a jednocześnie umożliwiają osobom, korzystającym z naszych usług szybkie i prawidłowe sporządzenie podania, wniosku itp. Umieszczenie druków formularzy na stronie internetowej umożliwi mieszkańcom opracowanie tych dokumentów w domu, bez konieczności przychodzenia w tym tylko celu do Urzędu. Wszystkie projekty rozstrzygnięć kierowanych pod obrady Rady Miejskiej czy Zarządu Miasta zawierają opis uzasadnienia prawnego i faktycznego zawartych w nich propozycji.

To tylko część działań podjętych przez nas na obecnym etapie wdrażania systemu zarządzania jakością. Stopień wdrożenia normy ISO 9001:2001 został zweryfikowany przez niezależną instytucję jaką jest Polskie Centrum Badań i Certyfikacji. Przeprowadzony został audyt certyfikujący a Komitet Techniczny PCBC po zapoznaniu się z jego ustaleniami dokonał analizy przedstawionej dokumentacji. W wyniku przeprowadzonych działań Urząd Miejski w Grybowie jako jeden z pierwszych w województwie małopolskim w dniu 24 lipca 2002 r. otrzymał certyfikaty jakości nadane zarówno przez PCBC jak i THE INTERNATIONAL CERTYFIKATION NETWORK. Nadanie certyfikatów stanowi potwierdzenie zastosowania przez Urząd Miejski międzynarodowych procedur zarządzania jakością w realizacji zadań publicznych, co może przyczynić się do wzrostu wiarygodności naszej jednostki samorządu terytorialnego w kontaktach zewnętrznych oraz zapewnić łatwiejszy dostęp do środków pomocowych.

Omówione działania i uzyskane efekty możliwe były do zrealizowania dzięki osobistemu zaangażowaniu wszystkich pracowników Urzędu. Chciałbym w tym miejscu serdecznie im za to podziękować. Na szczególne podkreślenie zasługuje wkład pracy Pełnomocnika Jakości – Sekretarza Miasta – Marty Kościsz, której powierzona została pełna odpowiedzialność za skuteczne wdrożenie systemu.

Uzyskanie certyfikatu nie jest jednak celem samym w sobie. Wdrożenie systemu powoduje bowiem dopiero uruchomienie pewnego mechanizmu doskonalenia pracy Urzędu a w pełni odczuwalne spełnienie oczekiwań mieszkańców jest możliwe po pewnym okresie jego stosowania. Zakłada to zresztą sam system, który m.in. przewiduje, że certyfikat przyznawany jest tylko na okres 3 lat a wdrażany proces doskonalenia podlega rokrocznie badaniu przez jednostkę zewnętrzną. Brak właściwych działań może spowodować odebranie Urzędowi certyfikatu.

Proces związany z utrzymaniem certyfikatu na okres 3 lat wymaga wykazania przez daną organizację efektywnych osiągnięć w zakresie doskonalenia pracy.

Burmistrz Miasta Grybów - Piotr Piechnik

ULICA GRUNWALDZKA

W najbliższych dniach na ul. Grunwaldzkiej powinni pokazać się pracownicy Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, którzy przystąpią do realizacji II etapu remontu chodnika. Zadanie to realizowane jest w ramach podpisanego wcześniej przez miasto porozumienia z Wojewódzką Dyрекcją Dróg Publicznych w Krakowie, z którego wynika, że każda ze stron tego porozumienia pokrywa 50% ogólnych kosztów remontu. II etap remontu wyceniony został na kw. 95 447 zł, która to kwota po wykonaniu i odbiorze robót powinna w całości trafić do kasy MZGKIM.

GRYBÓW SIĘ ROZWIJA!

Pismo samorządu terytorialnego WSPÓLNOTA ogłosiło w lipcowym wydaniu ranking pt. Wydatki na inwestycje w infrastrukturę techniczną. **Miasto Grybów znalazło się na wysokiej 24 pozycji pod względem inwestycji infrastrukturalnych w przeliczeniu na jednego mieszkańca w latach 1999-2001.**

Tak wysokie miejsce powinno wywołać zrozumiałe zadowolenie a wręcz dumę wśród grybowian. Burmistrz Piotr Piechnik poproszony o komentarz na ten temat, powiedział: *Największe inwestycje w ubiegłych latach były wykonywane w ramach usuwania skutków powodzi. Było to ponad 40% wszystkich nakładów inwestycyjnych. W rankingu tym uwzględniono też zapewne inne nakłady inwestycyjne jak chociażby budowę sali gimnastycznej przy SP nr 1, budowę kotłowni osiedlowej, modernizację ogrzewania w Przedszkolu Samorządowym i w Ośrodku Zdrowia. Jeżeli ranking ten uwzględniał w sposób szczególny inwestycje w zakresie infrastruktury to zapewne pod uwagę wzięte zostało także wykonanie oświetlenia ulicznego osiedli Biała Wyżna, Strzylawki, oraz całkowita wymiana lamp oświetleniowych w obrębie rynku. Na pewno autorzy omawianego rankingu uwzględnili znaczne nakłady na służbę zdrowia - szczególnie uruchomienie pracowni radiologicznej oraz likwidację barier architektonicznych w budynku Ośrodka Zdrowia. Zauważono także - jak myślę - przydomową oczyszczalnię ścieków zlokalizowaną przy SP nr 2 (Biała Wyżna) oraz inwestycje drogowe, budowę nowych wiat autobusowych i inwestycje proekologiczne z oddaną niedawno do użytku kanalizacją ulicy Zielonej. Myślę, że dla każdego mieszkańca Grybowa 24 miejsce w ogólnopolskim rankingu w którym brało udział dwa i pół tysiąca samorządów gminnych to powód do osobistej satysfakcji tym bardziej, że osiągnięcia naszego samorządu zauważone zostały przez niezależne i miarodajne źródła informacji o zasięgu ogólnokrajowym. Uważam, że wynik tego rankingu jest również pewnego rodzaju obiektywną oceną pracy Rady Miejskiej, Zarządu Miasta oraz pracowników samego Urzędu na przestrzeni kilku lat.*

Na uwagę zasługuje fakt, że na liście znalazła się jeszcze tylko jedna gmina z terenu województwa małopolskiego. Jest to Szczawnica, która uplasowała się na 60 miejscu. Natomiast powiat nowosądecki w tym samym rankingu spotkał się w rywalizacji z 360 samorządami szczebla powiatowego i ostatecznie zajął 26 pozycję. Gratulujemy!

/ar/

ULICA KOŚCIUSZKI

Zakończone są prace związane z profilowaniem nawierzchni asfaltowej na moście kołowym w ciągu ulicy Kościuszki mające na celu likwidację zastoisk wodnych utrudniających przejście pieszych w trakcie opadów deszczu. Prace te wykonane zostały przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z Nowego Sącza.

ULICA OGRADOWA

W dniu 11 lipca 2002 r. rozstrzygnięty został przetarg na remont ul. Ogrodowej. Wykonawca robót jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z Nowego Sącza. Całkowity koszt remontu ustalony został ostatecznie na kwotę 142 883 zł. Środki na wykonanie robót w formie **bezwrotnej dotacji** w całości pozyskane zostały w ramach realizacji Programu Odbudowa 2001. Można powiedzieć, że na powstał tu podobny problem jak przed paroma tygodniami na drodze wojewódzkiej nr 981 w Białej Niżnej, gdzie podmyta konstrukcja drogi uległa całkowitemu zniszczeniu powodując powstanie małego lokalnego osuwiska. Prace musiały się więc rozpocząć od budowy nowego zabezpieczenia drogi, które wykonane zostanie z narzutu kamiennego. Następnie dopiero będzie można przystąpić do wykonania nowych chodników i nawierzchni asfaltowej. Planowany termin zakończenia robót – 30 września 2002 roku.

ANALIZA**stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego
na terenie miasta Grybów w okresie
styczeń – kwiecień 2002 roku****I. Zagrożenie przestępczością kryminalną.**

W okresie od 1 stycznia – 30 kwietnia 2002 roku na terenie miasta Grybów oraz m. Biała Wyżna przyjęto 28 zawiadomień o popełnionych przestępstwach.

Są to wszystkie zawiadomienia w sprawach, w których wszczęto dochodzenie lub po wykonaniu czynności w niezbędnym zakresie umorzono w trybie art. 308 kpk). W porównaniu do ubiegłego roku, przestępczość na terenie miasta Grybów notuje poziom spadkowy z 29 do 28 (3,4%).

W poszczególnych rejonach dzielnicowych na terenie miasta Grybów zagrożenie przedstawiało się następująco:

rejon kategoria	44	45	46 bez Białej Wyżnej	Biała Wyżna	Ogółem 2002 r.	2001 r.	Różnica
Zabójstwo							
Zgwałcenie							
Rozbój	2	1			3	6	-3
Pobicie							
Włamanie	2	3	1		6	5	+1
Kradzież	2	3	1		6	1	+5
Uszkodz. mienia	2	1			3		+3
Inne	3	4		1	8	13	-5
Nietrzeźwy kier.		2			2	2	
Wypadek drog.						2	-2
RAZEM	11	16	2	1	28	29	-1

Dla porównania na terenie gminy Grybów przyjęto zawiadomienie o 68 przestępstwach, natomiast na terenie gminy Korzenna 38 zawiadomień.

Z powyższego wynika, że największe zagrożenie występowało w rejonie dzielnicowego nr 45, natomiast najmniejsze w rejonie dzielnicowego na osiedlu Biała Wyżna.

W zakresie przestępczości p-ko mieniu, która jest dominująca na terenie miasta w porównaniu do roku ubiegłego stwierdzono spadek rozbojów, natomiast wzrost kradzieży, włamań i uszkodzeń mienia. Największy wzrost nastąpił w kategorii uszkodzeń mienia z 1 do 6. Generalnie za 4 miesiące 2002 r. na terenie działania całego KP Grybów nastąpił spadek zgłoszonych przestępstw z 135 do 124 (8,1%).

Z policyjnych analiz wynika, że największe zagrożenie od początku roku miało miejsce w lutym (9 zgłoszeń), natomiast najmniej w marcu (5 zgłoszeń).

Ilość przestępstw wzrasta począwszy od godzin porannych (I zmiana – 14%) w ciągu dnia (II zmiana – 25%), osiągając szczyt w godzinach nocnych (III zmiana – 29%). Najbardziej zagrożonym przestępczością dniem jest sobota.

Analizując ilość występujących przestępstw należy stwierdzić, że w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców, na terenie KP Grybów panuje jedno z mniejszych (w większości miesięcy najmniejsze) zagrożeń spośród wszystkich jednostek KMP Nowy Sącz.

W zakresie wykrywalności za 3 m-ce 2002 r. KP Grybów plasuje się na trzecim miejscu wśród wszystkich jednostek powiatu nowosądeckiego (ogólna – 72,1%, kryminalna – 68,5%, w podstawowych kategoriach – 63,1%).

II. Stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W okresie 4 miesięcy 2002 roku na drogach nadzorowanych przez komisariat Policji w Grybowie, na terenie miasta Grybów nie notowano wypadków drogowych, zanotowano jedynie 2 kolizje drogowe.

III. Zagrożenie wykroczeniami.

W ocenianym okresie na terenie miasta odnotowano łącznie 12 wykroczeń, kwalifikujących się sporządzenia wniosków o ukaranie do sądu. Z tego skierowano do rozpatrzenia 6 spraw, natomiast 6 spraw zakończyło się odstąpieniem skierowania z powodu niewykrycia sprawcy wykroczenia, lub odmowy złożenia wniosku o ściganie. Wśród wykroczeń najliczniejszą grupę stanowiły wykroczenia p-ko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji –7. Zagrożenie wykroczeniami dotyczy tych samych rejonów co przestępstwami.

IV. Okoliczności i warunki sprzyjające dokonywaniu przestępstw i wykroczeń.

Teren komisariatu Policji w Grybowie jest w większości terenem pagórkowatym i górzystym z dużym rozproszeniem sklepów, jak również gospodarstw wiejskich. Duży obszar zajmują kompleksy leśne. Obiekty w zdecydowanej większości nie są łatwo dostępne dla sprawców.

Okolo 10% zdarzeń ma związek ze szlakiem kolejowym prowadzącym z Tarnowa do Krynicy – na terenie działania KP Grybów przebiega on od miejscowości Stróże do miejscowości Ptaszkowa. W m-ści Stróże znajduje się stacja przeładunkowa, gdzie ujawniane są włamanie do wagonów, które zaistniały na trasie (nierzadko na terenie innych województw).

Reasumując należy stwierdzić, że okolicznościami sprzyjającymi dokonywaniu przestępstw kryminalnych na tym terenie są:

- wadliwe lub brak zabezpieczenia technicznego obiektów,
- niedostateczny dozór,
- braki oświetlenia obiektów.

V. Wnioski

- Należy stwierdzić, że przeprowadzona na początku 2001 roku reorganizacja komisariatów Policji nie spowodowała negatywnych skutków w zakresie dynamiki przestępczości, ani wykrywalności przestępstw na terenie miasta Grybów. Wpłynęła natomiast pozytywnie na organizację służby oraz mobilność jednostki,
- W podstawowych kategoriach nastąpił wzrost z 12 do 15, tj. o 25%. Na ten wzrost miały przede wszystkim wpływ kradzieże (z 1 do 6),
- Niepokojąca tendencja występuje w stanie faktycznym do służby: aktualnie 1 vacat (2 dalszych funkcjonariuszy przygotowuje się do odejścia), co niewątpliwie wpłynąć może na pogorszenie się stanu bezpieczeństwa.

*Komenda Komisariatu Policji w Grybowie
nadkom. mgr Robert Pachlorz*

Ulice i miejscowości wchodzące w skład rejonu	Dzielnicowy
Kazimierza Wielkiego, Cmentarna, os. Na Stoku, Jakubowskiego, Ogrodowa, Pocztowa, Kilińskiego, Szkolna, Przedmieście, Kościelna, Zacisze, Kochanowskiego, Chłodna, Cicha, Wiejska.	sierż. szt. Kazimierz Ogorzały 44
Os. 600-lecia, Klonowa, Akacyjowa, Topolowa, Armii Krajowej, Wyspiańskiego, Rzeźnicza, Kolejowa, Parkowa, Kościuszki, Leszczynowa, os. Piekielko, Dębowa, Wąska.	sierż. szt. Piotr Wzorek 45
Os. Równie, Sośnie Górne i Dolne, Strzylawki, Grotgera, Moniuszki, Czerwona Góra, Turystyczna, Górki, Zdrojowa, Zielona, Spokojna, Słoneczna, Biała Niżna, Biała Wyżna.	st. post. Roman Nowak 46

POZNAŃSKIM SZLAKIEM...

Od tego roku Poznański Czerwiec kojarzył się będzie młodzieży grybowskich szkół średnich nie tylko z historycznym przełomem roku 1956 i pierwszą „korozją” systemu socjalistycznego. Poznański czerwiec to także wspomnienie wspaniałej, trzydniowej wycieczki, jaką odbyli w dniach 16-19 czerwca br. uczniowie i nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Zawodowych. Całość była sponsorowana przez rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza – **prof. Stefana Jurgę** oraz prezesa Zakładu Piwowarskiego „Browar-Grybów” – **inż. Stanisława Ciubę**, jako forma nagrody dla najlepiej uczącej się młodzieży oraz promocja poznańskiej uczelni. Pomysł wycieczki zrodził się w maju br. podczas spotkania rektora S. Jurgi i Ojca Jana Góry z młodzieżą grybowską, o czym pisano w poprzednim „Kurierze”.

Wizyta w Poznaniu stała się niezapomnianą przygodą i krokiem w tzw. „wielki świat” zarówno dla nauczycieli - opiekunów (mgr Teresy Nalepy, mgr Marii Filipowicz - Solarz, mgr Antoniego Czaplńskiego, dyr. Józefa Tomasiaka i ks. Marcina Krępy), jak i dla uczniów. Dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tej wycieczki: **inż. S.Ciubie** (koszty przejazdu autokarem), **rektorowi S. Jurdze** (sfinansowanie pobytu w Poznaniu), burmistrzowi Grybowa - **Piotrowi Piechnikowi**, pani **Wandzie Kosibie** - kierownicze WZT „Karpaty” (sponsorzy pamiątek i upominków), Dyrektorom obu szkół, Księżom Prałatom (organizacja od strony szkół i parafii), pragniemy podzielić się wrażeniami tamtych dni.

Rozpoczęliśmy niefortunnie: za Olkuszem zepsuł się autokar i na podstawienie następnego czekaliśmy 7 godzin!

Żli, zdęgowani i zdenerwowani, zdążyliśmy w kierunku Lichenia wiedząc, że na Mszę Św. (expressowo odprawioną przez ks. Marcina) i zwiedzanie Sanktuarium mamy najwyżej godzinę. Do Poznania dotarliśmy przed 22⁰⁰, obsługa hotelu akademickiego „Jowita” czekała na nas w komplecie.



Luksusowe warunki pobytu – stołówka uniwersytecka.

W luksusowych warunkach zjedliśmy kolację i rozlokowaliśmy wygodnie w pięknych apartamentach, po czym zasnęliśmy „snem sprawiedliwych” po emocjach i trudach podróży.

Nazajutrz czekało nas zwiedzanie Poznania. Asystent Pana Rektora - **mgr Przemysław Kieliszewski** przez cały czas był naszym przewodnikiem.



Starówka Poznańska

Zachwycaliśmy się Starówką, pięknym ratuszem ze słynnymi koziołkami, zabytkami sakralnymi i świeckimi.

Szczególnych wrażeń dostarczyło zwiedzanie nowych obiektów uniwersyteckich, zwłaszcza Wydziału Fizyki i Matematyki, gdzie sala wykładowa wyposażona jest super - nowocześnie. Wykładowca- **doktor Jan Skupiński** zaprezentował młodzieży efektowny wykład, na którym doświadczalnie pokazał, co dzieje się z przedmiotami zanurzonymi w ciekłym azocie, jak zmienia się głos po „lyku” helu, dlaczego kiszony ogórek świeci, jak rozchodzi się światło laserowe, itp.



Ks. Marcin w TV – przekazuje pozdrowienia do Grybowa

Mieliśmy też improwizowany występ w TV uniwersyteckiej (na szczęście bez emisji) oraz ciekawą lekcję poglądową przy wahadło Foucaulta - urządzeniu udowadniającym ruch obrotowy Ziemi.



Wahadło Foucaulta; dyrektor Tomasiak i prof. Nalepowa zapytani we Wszechświat

W starym budynku Uniwersytetu mieści się Rektorat oraz słynna na całą Polskę aula. Olbrzymie emocje towarzyszyły grybowskiom podczas koncertu absolwentów Zespołu Szkół Muzycznych w Poznaniu. Po zajęciu miejsc na balkonie, zostaliśmy uroczyście przywitani przez konferansjerkę, co reszta audytorium skwitowała gromkimi brawami, a my – jako goście Rektora - ukłoniliśmy się z góry (kilka pań omal nie zemdląło z wrażenia!). Był to moment niezwykle ekscytujący, gdyż w tym samym dniu gościł w Poznaniu prezydent Kwaśniewski, skoro więc usłyszeliśmy o „szczególnych gościach rektora”, myśleliśmy, że chodzi o prezydencką świtę!

Koncert był piękny - rówieśnicy naszych uczniów grali trudny i różnicowany repertuar: utwory Kurpińskiego, Debussy'ego, Szostakowicza, Szymanowskiego, Piazzoli, Verdiego, Schumanna, Mozarta, Góreckiego czy Beethovena. Trzeba podkreślić różnorodność gatunków muzycznych: polonezy, arabeski, polki, sonaty, symfonie, koncerty- bardzo ambitnie i ładnie wykonane. Wielką intuicję wychowawczą wykazał pan Przemysław, pokazując prowincjonalnej młodzieży osiągnięcia artystyczne ich rówieśników. Nic bardziej mobilizującego dla wszystkich „Janków Muzykantów”, zastanawiających się z dala od muzycznych centrów, czy talent popłaca...

Zwiedzając gabinet Rektora - piękny, stylowy, pełen portretów i rektorskich insygniów - zostaliśmy sówicie obdarowani albumami, folderami, czasopismami i wydawnictwami okolicznościowymi UAM-u. Młodzież była szczęśliwa i tak dowartościowana, że poczuła się jak pełnoprawni studenci poznańskiej uczelni. /c.d. str. 10/



Na rektorskim fotelu prof. S.Jurgi – Maria Solarzowa (polonistka LO) zadumana nad stanem polskiej oświaty.



Rektorat: mgr Piotr Kieliszewski pozdrawia i obdarowuje młodzież i nauczycieli w imieniu rektora prof. S.Jurgi.



Pan Kieliszewski nie zapomniał też o nagrodzie specjalnej dla tych uczniów ZSZ (Darka Dziedziaka i Pawła Gruszki), którzy pomagali kierowcy przy naprawie awarii autobusu. Było to budujące - przejawy dobrej woli, czyn dyktowany sercem i chęcią pomocy drugiemu poznaniacy natychmiast dostrzegają i doceniają.



Kineapolis - zadowoleni uczniowie LO: Paweł Jędrusik, Piotr Skraba i Radek Borusiewicz /IVb/.

Imprezą kulturalną szczególnego rodzaju, gdyż pokazującą techniczne możliwości współczesnego kina był seans w poznańskim „Kineapolis” – film pt.: „Atak klonów”.

Wygodne fotele, olbrzymi ekran, wielkie torby prażonej kukurydzy, „efekty specjalne”, a także towarzystwo uroczej żony pana Przemysława – wszystko to wprowadziło wycieczkowiczów w dobry humor, więc żartom nie było końca do późnych godzin nocnych.

W dniach naszego pobytu pp. Kieliszewscy obchodzili drugą rocznicę ślubu, toteż ks. Marcin odprawił Mszę Św. w Ich intencji. Udaliśmy się, więc do kościoła oo Dominikanów, gdzie posłuchaliśmy niesporów po łacinie, mogliśmy też wśród braci i ojców dostrzec ich prowincjała- Ojca Macieja Ziębę, przeżyliśmy niepowtarzalny klimat liturgii, jaki prezentują zakonnicy. W tym poznańskim zakonie kilka lat temu odbywał nowicjat nasz rodak o. Wojciech Krok, tu miał obłóczyny.



Śniadanie z Ojcem Górą- zaproszenie do Grybowa!

Tutaj też gościł nas przez godzinę Ojciec Jan Góra – animator spotkań lednickich i założyciel ośrodka w Jamnej. Był to dla nas ogromny zaszczyt, wszak młodzież z całej Polski (ba, nawet świata) pragnie, choć z daleka, usłyszeć głos Ojca Jana, tymczasem nam dane było spożyć z Nim śniadanie i obejrzeć u Niego lednickie skarby. Oprócz olbrzymiej Biblii przepisywanej po fragmencie przez całą Polskę (różne środowiska i osoby prywatne), o. Góra pokazał coś, co jest nam bardzo bliskie - kopię Madonny Krużłowskiej!. Pamiętamy, jakim lokalnym wydarzeniem była pielgrzymka samorządowców gminnych wiozących tę kopię Ojcu Świętemu. Teraz Madonna stoi u Ojca Jana, który z tryumfem i nieukrywaną radością mówi: „prałat Dziwisz się trząsał, ale dał”... Wiemy, że w dobre ręce trafiła, Krużłowska Matuchna – pewno i Ona stanie kiedyś na lednickim polu...

W Poznaniu napotykamy też na inne, grybowskie akcenty. Na hasło „Grybów”- leciwy pan na Starówce mówi: „ pozwólcie się oprowadzić, ukrywałem się w Grybowie, fotograf użyczył mi na chwilę schronienia, nie pamiętam jego nazwiska (podpowiadamy: Studnicki!), potem ukrywałem się w bóżnicy, widziałem jak wiadukt wyleciał w powietrze”...

Jest nam miło, nie jesteśmy z prowincji, znają Grybów w Wielkopolsce...

Jedziemy następnie do kolebki chrześcijaństwa, do miejsc, gdzie- słowami Ojca Świętego można powiedzieć: „wszystko się zaczęło...”



Lednica i Lednogóra miejsca traktowane jako „chrzcielnica Polski”

Oto Lednica- dziś pusta i głucha, ale z najważniejszym znakiem - ryby. Miesiąc temu, w majowym misterium lednickim brał udział stutysięczny tłum, także młodzież z Grybowa.

Wioselko ma wymowę wieloznaczną. Nauczyciele biorą je od Ojca Jana i ściskają w ręce szczególnie! Bez tego wiosła nie da się bezpiecznie żeglować po wirach polskiej oświaty. Jakże, więc krzepią słowa: „Nie bój się, wypłyni na głębię!” Wypływamy! Od września szkoły średnie to nowe trzyletnie szkoły, do których przychodzą „zreformowani” gimnazjaliści. Bez lednickiego wioselka, na którym pisze „...jest przy tobie Chrystus” byłoby trudno...



Z kolebką chrześcijaństwa związane jest Jezioro Lednickie i pola Lednogóry, swoiste miejsce pomiędzy Poznaniem a Gnieznom. To naprawdę „chrzcielnica Polski”!

Pobyt w Poznaniu to dla nas wszystkich swoista uczta: religijna, intelektualna, kulturalna. Jesteśmy oczarowani gościnnością, serdecznością Poznaniaków. Podobno najlepiej wychowuje się przykładem. Przekonaliśmy się o tym naocznie: to, co uczynił pan Przemysław dla naszej młodzieży dając im przykład wysokiego poziomu inteligencji i kultury, organizacji, punktualności, a jednocześnie oddania i wyrozumienia- wszystko to dało więcej niż wieloletnia edukacja! Młodzież zmieniała się na naszych oczach: nabierała wiary w siebie, pozbywała się kompleksów, przekonywała o wartości nauki, nabierała ochoty do tego, by studiować - także w Poznaniu.

Zresztą, oddajmy im głos - oto wypowiedzi spontaniczne, zanotowane w dwa dni po powrocie z wycieczki:

O WYCIECZCE

- ❖ „Nie spodziewałam się, że program, który przewidywano jest aż tak interesujący i cały zostanie zrealizowany”
- ❖ „Wycieczka do Poznania była dla mnie wyjazdem, którego nigdy nie zapomnę. W czasie tych trzech dni wiele zobaczyłam, odwiedziłam, a przede wszystkim świetnie się bawiłam”
- ❖ „Wizyta w Poznaniu zmieniła w moim życiu bardzo wiele. Zaczęłam widzieć wszystko w innych, weselszych barwach”
- ❖ „Jak było na wycieczce? Po prostu bajecznie, cudownie, wspaniale, brak określeń, żeby wyrazić uczucia, emocje i to wszystko, co nam towarzyszyło w czasie tej podróży. Dla wielu z nas była to wycieczka życia”
- ❖ „Już po pierwszym dniu wycieczki wiedziałam, że będzie to niezapomniane przeżycie”
- ❖ „Cała wycieczka okazała się zwrotem w moim życiu. Pomogła uwierzyć we własne siły i uświadomiła, że należy obrać w życiu pewien cel, a potem uparcie do niego dążyć”

O POZNANIU I JEGO OKOLICACH

- „Każde miasto ma swego ducha. Ujawnia się on w wyglądzie serca miasta- rynku. Nad Poznaniem unosi się Duch Przyjaźni. Świadczą o nim przede wszystkim miłe, ciepłe, pastelowe barwy Ratusza i okalających go kamienic”

- „Poznań również okazał się cudowny i bardzo atrakcyjny: posiada tyle zabytków, pięknych miejsc, które warto zobaczyć”
- „Nie można także zapomnieć o kinie *KINEAPOLIS*, którego ekran w sali jest prawie tak duży jak cała sala kinowa w Grybowie!”
- „Uczestniczyliśmy we Mszy Św. w Licheniu, a spacerując po ścieżkach Drogi Krzyżowej można było odczuć obecność Matki Najświętszej. Obejrzelśmy także bazylikę, która swym ogromem, kształtem i bogactwem przypominała Bazylikę Św. Piotra w Rzymie”.
- „Największym przeżyciem dla mnie była wyprawa nad Lednicę i przejście przez *BRAMĘ-RYBĘ*. W tafli Jeziora Lednickiego na Ziemi Pierwszych Piastów widzimy odbicie- historyczne lustro, które sprawia, że odnajdujemy tam własną tożsamość. Gdy stanęłam pod Bramą III Tysiąclecia, uświadomiłam sobie, że nikt nie rodzi się doskonały i że proces duchowego dojrzewania trwa przez całe życie. Pomogło mi to uporządkować codzienne życie.

POZNANIACY

- ✓ „Spotkaliśmy się z bardzo miłym przyjęciem. Zajmowali się nami bardzo sympatyczni i mili ludzie”.
- ✓ „Pomimo tego, że pochodzimy z małego miasteczka, w Poznaniu traktowani byliśmy jak ktoś wyjątkowy. Poznańska gościnność była na najwyższym poziomie.
- ✓ „W hotelu studenckim „Jowita” przywitano nas i zaproszono do pokoi. W hotelu przebywało jeszcze wielu studentów, więc mogliśmy zobaczyć jak wygląda życie żaka. Z kilkoma udało mi się nawiązać krótkie rozmowy”.
- ✓ „Przez organizatorów byliśmy traktowani jak ważne osoby, co było bardzo miłe. W czasie pobytu czułam się tak, jakbym mieszkała tam od dawna i z pewnością chciałabym tam jeszcze powrócić, choćby w celu dalszej edukacji”.

O SYMPATYCZNYM PANU PRZEWODNIKU

- „Miła i gościnna atmosfera, jaką otoczył nas przewodnik- pan Kieliszewski, sprawiła, że wycieczka pozostanie na długi czas w naszej pamięci”
- „Bardzo duże wrażenie wywarła na mnie życzliwość poznańskich ludzi, którzy przyjęli nas niezwykle serdecznie. Także pan Przemek był wspaniały i zachowywał się tak, jakby znał nas od bardzo dawna”.
- „Naszą grupką opiekował się pracownik uniwersytetu- pan Przemysław. Był dla nas nie tylko wspaniałym pilotem, ale i przyjacielem”.
- „Największym zastrzykiem optymizmu były dla mnie wypowiedzi ojca Góry i pana Przemysława. Obudziły we mnie nadzieje na lepszą przyszłość. Na nowo odżyła we mnie wiara w sprawiedliwość i wartość pracy”.
- „Ludzi, których tam spotykaliśmy również będę pamiętać, a szczególnie naszego przemiłego przewodnika pana Przemysława, który był niezwykle życzliwy i sympatyczny”.
- „Ten krótki czas w pełni wykorzystaliśmy dzięki dobrej organizacji naszego przesympatycznego przewodnika-pana Przemka”.
- „Pan Przemysław –nasz przewodnik jest człowiekiem bardzo operatywnym i zawsze uśmiechniętym”.

UNIwersytet im. ADAMA MICKIEWICZA

- „UAM w Poznaniu, który był organizatorem i fundatorem tejże wycieczki zrobił na mnie ogromne wrażenie”.
- „Nigdy nie przypuszczałam, że wykład z fizyki może być ciekawy, ale już po godzinie spędzonej w sali wykładowej Collegium Physicum zmieniłam zdanie” /ciąg dalszy strona 12/

- „Od dawna interesuję się nowoczesnymi wynalazkami z dziedziny technik, a sale wykładowe UAM wyposażone są właśnie w tego typu urządzenia pomagające w wykładach. Wyposażenie w pomoce naukowe również wywarło na mnie wrażenie. Dobrze, że obiekty Uniwersytetu są wybudowane poza obszarem miasta, dzięki czemu można przyswajać sobie wiedzę w bardzo przyjemnych warunkach. Zwiedziłem moim zdaniem bardzo dobra uczelnia, którą na pewno będę brał pod uwagę w wyborze dalszej szkoły. Jeśli chodzi o mnie, to naprawdę bardzo polecam UAM w Poznaniu wszystkim uczniom pragnącym studiować”.
- „UAM jest wspaniałą instytucją kształcąca młodych ludzi na najwyższym poziomie. Byliśmy pod wielkim wrażeniem ujrzawszy salę wykładową fizyki i pana doktora Skupińskiego. Wszystko co robił, było z myślą o studentach. Najważniejsze dla niego było przekazanie wiedzy poprzez doświadczenia fizyczne w super wyposażonej sali wykładowej. Bardzo podobał się też nam koncert w Auli Uniwersytetu. Tamtejsza młodzież jest bardzo utalentowana muzycznie”.

Co zapamiętam z wycieczki do Poznania?

Siedmiogodzinne oczekiwanie na nowy autobus oraz trud biednego kierowcy podobnego do usmolonego przy pracy Hefajstosa. Melodie dzwonów wypełniająca ogrom bazyliki w Licheniu, „niebiańską” muzykę oraz te parę schodów, które przeszłam na klęczkach do Grobu Pana i Izę, która zakręciła mi się w oku. Cudowny widok z okna na Poznań w nocy; pokazuje on wtedy swe drugie oblicze... Różę, która pod wpływem ciekłego azotu rozsypała się w drobny mak i mój śmieszny głos po „spożyciu” helu. Sprzedawcę na poznańskim rynku (był z Suwałk, a wiedział, gdzie leży Siolkowa!). Jezioro będące odskocznią od ruchu i zgiełku. Ogromne multi kino ze świetną akustyką, w jakim byłam pierwszy raz. Gnieźnieńską katedrę i lednicką rybę ojca Góry. Marsz po pas w zbożu ciągnącym się po horyzont, aby na skrót dotrzeć do „Chrzcielnicy Polski”, siedzibę pierwszych Piastów i zadumę nad polską przeszłością. Spoconego rycerza z łukiem (strzał za złotówkę). Murzyna z doktoratem obsługującego mnie przy obiedzie w uniwersyteckiej stołówce. Światła w auli i koncert absolwentów poznańskiej szkoły muzycznej. Siedzibę rektora i puste miejsce na jego portret.

Wzruszenie profesorki: „Nawet poloniście może zabraknąć słów, aby za wszystko podziękować”.

Jednak najgłębiej w sercu zachowam ludzi i sposób, w jaki mnie przyjęli. Muszę przyznać, że nigdy jeszcze nie doznałam tak wielkiej uprzejmości i ciepła. Widać było, że nikt nie robi mi łaski, że nie patrzy na to, że jestem „ze wsi”. Każda napotkana osoba promiennie się do mnie uśmiechała i zależało jej na mojej wygodzie. Widać to było w zachowaniu pań recepcjonistek, czy pań przygotowujących nam posiłki- nie pozwalały nam nawet odnieść talerza!

Najbardziej chwałę i podziwiam pana Przemysława Kieliszewskiego. Pokonywał wszelkie trudności, towarzyszył nam od świtu do nocy, nie tracąc przy tym nic ze swej pogody ducha. W podziw wprawiła mnie cierpliwość, z jaką znosił nasze „galicyjskie” spóźnienie.

Wizyta ojca Jana Góry była niesłychanym przeżyciem. Tego człowieka otacza aura radości i dobrego humoru!

Chwała niech będzie uczelni, której rektorzy znają cenę, wartość nauki i nie boją się zejść z piedestału w stronę młodych ludzi poszukujących celu swego życia.

Wypowiedzi uczniów LO i ZSZ (m. in. *Magdy Świąs, „Landryneczek”, Marka Muchy, Małgorzaty Winiarskiej, Wiktora Wolaka, Moniki Motyki, Agnieszki Forczek, Joanny Podwiki, Katarzyny Kmak, Pauliny Podwiki, Pawła Maciaszka*) opracowała zastępca redaktora szkolnej gazetki „Głos z Kąta” - *Paulina Podwika z kl. 3a (uczestniczka wycieczki).*

Relacja z wycieczki - mgr Maria Filipowicz- Solarz

GOŚCIE W GRYBOWIE!



Ks. bp Władysław Bobowski uczestniczył w spotkaniu samorządów miasta i gminy w ramach wizytacji duszpasterskiej Parafii pw. Św. Katarzyny w Grybowie.

Sala Posiedzeń w Urzędzie Miejskim była także miejscem spotkania samorządowców z posłem na Sejm RP Panem Andrzejem Czerwińskim.

fot. ze zbiorów UM w Grybowie



Polonistki: M. Solarzowa i T. Nalepowa pod biblioteką Raczyńskich

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI

Rozważania na tle Jego książki pt. „Ojciec nasz”



...ALE NAS ZBAW ODE ZŁEGO

Tym złem jest dla nas dzisiaj grzech śmiertelny, - a kiedyś w przyszłości będzie to odrzucenie od Boga, czyli wieczne potępienie. I stąd ta prośba: zbaw nas ode złego.

Rok rocznie dnia 8 grudnia papież Jan Paweł II udaje się przed figurę MBNP, stojącej w Rzymie przed Bazyliką Matki Bożej Większej i tam oddaje świat pod jej opiekę. Kilka lat temu papież zakończył to oddanie słowami:

„zeszliśmy tak daleko z drogi Pana, że o własnych siłach nie możemy już wrócić do domu Ojca.” Wołał więc do Matki Bożej: „Matko Chrystusowa i Matko nasza! Pomóż nam przetrwać grzech: grzech osobisty i grzech świata – grzech w każdej postaci.”

Tak wołał papież Jan Paweł II. A jak na to patrzy wielu dzisiejszych ludzi?

Dziś coraz więcej jest takich, którzy powiedzą, że grzech nie istnieje, że wszelkie zło można usprawiedliwić różnymi względami, a zwłaszcza prawem do własnego, osobistego szczęścia. Ktoś inny powie, że grzech to bagatela i drobnostka, - a jeszcze inny doda, że grzech jest przyjemnością, bez której życie ludzkie stałoby się nudne.

A tymczasem grzech jest prawdziwym i wielkim nieszczęściem dla człowieka, nieszczęściem dla jego ciała i jego duszy.

Grzech to nieszczęście dla naszego ciała.

Chcesz wiedzieć czym jest grzech, idź do szpitala, wejdź na oddział wewnętrzny, na chirurgię, na gruźlicę, na oddział skórno-weneryczny, - i zapytaj tych ludzi dlaczego chorują. A jeśli będą szczerzy i zechcą powiedzieć ci prawdę, dowiesz się, że w bardzo wielu wypadkach, powodem ich nieszczęścia jest grzech: grzech lekkomyślności i głupoty życiowej, grzech obżarstwa i pijaństwa, grzech chciwości, nienawiści czy rozpusty.

I wędrując dalej, zatrzymaj się na chwilę, przed olbrzymimi gmachami, na których widnieją słowa: koszary wojskowe, więzienie, komenda policji, - i wiedz, że to wszystko byłoby niepotrzebne, gdyby ludzie zechcieli zachować tylko dwa przykazania Boże: nie zabijaj i nie kradnij.

I zagłębij jeszcze do zakładów, w których przebywają dzieci ciężko upośledzone, a jest ich w Polsce coraz więcej. Przypatrz się tym biednym dzieciom, z wielkimi spiczastymi głowami, z wybaluszonymi oczyma, z pokręconymi rękami i nogami.

Przypatrz się dzieciom, które się ciągle kiwają i ślinią, dzieciom które belkoczą i robią pod siebie, - i wiedz że bardzo często są to dzieci pijaków i ludzi wenerycznie chorych. Do tych zakładów trzeba by przyprowadzić pijaków. Może by to nimi wstrząsnęło. Może by się zastanowili nieco, za nim wezmą do ust kolejny kieliszek wódki i zawołają: na zdrowie!

Ja nienawidzę mojego ojca ...

Jeden z księży miał swego czasu w liceum katechezę na temat szacunku i czci dla rodziców. Powiedział wtedy, że pewnego rodzaju szacunek należy się również złym ojcom. Potem, podał jednej z dziewcząt Pismo św. i poprosił, by przeczytała odpowiedni urywek. A ona spojrzała na tekst

i powiedziała: proszę mi wybaczyć, ale ja tego tekstu nie mogę przeczytać. Dlaczego? – zapytał katecheta. A ona odparła: niech ksiądz mnie zwolni z odpowiedzi na to pytanie. Po chwili lzy stanęły jej w oczach, usiadła i oddała Pismo św. Ten tekst przeczytała jedna z jej koleżanek. Po skończonej lekcji ksiądz zapytał jej koleżankę: czy mogłabyś mi powiedzieć, dlaczego ona nie chciała przeczytać tego tekstu?

Powiedziała wtedy: Proszę księdza! Ona ma bardzo ciężkie warunki domowe, bo jej ojciec jest nałogowym pijakiem. Zarabia on wprawdzie bardzo dużo, ale prawie wszystko przepija, a resztę oddaje innej kobiecie. U nich w domu jest bieda. Często nie mają co jeść, ani w co się ubrać. A najgorsze jest to, że ojciec po pijanemu bije

wszystkie dzieci, a najwięcej matkę. Kiedyś, gdy bił matkę, ona stanęła w jej obronie i powiedziała mu, że jest złym ojcem. A on chwycił ją, zaczął ją dusić: to ty brzdąca będziesz mnie uczył? „I odtąd – tak mówiła mi koleżanka – ja nienawidzę mojego ojca i tak sobie obiecuje, że kiedy zdam maturę, pójdę w świat, bo takiego ojca to ja nie chcę ani widzieć, ani znać.” I czy grzech to bagatela i drobnostka?

I jeszcze dalej.

Poprzedni wiek, wiek XX, był czasem straszliwych zbrodni, popełnionych na dziesiątkach milionów ludzi i na całych narodach. Był czasem okrutnych rewolucji i wojen, czasem zagłady i prześladowań. Był wiekiem, w którym miliony ludzi musiało na skutek deportacji i działań wojennych opuścić swoje domy i przez lata żyło w poniewierce i nędzy. Czy więc niesłusznie nazwano ten wiek „wiekiem ludobójstwa” i „wiekiem ludzi wypędzonych”. A na dnie tego wszystkiego leży grzech: grzech zachłanności, niesprawiedliwości i pychy.

Taki grzech to rzeczywiście nieszczęście dla naszego ciała.

ciąg dalszy strona 14



I jest on również wielkim nieszczęściem dla duszy.

Grzech bowiem, zwłaszcza grzech śmiertelny, pozbawia nas łaski uświęcającej, dziecięstwa Bożego i prawa do nieba. On pozbawia nas wewnętrznego pokoju i czyni niewolnikami szatana.

Łaska uświęcająca to wielki skarb i bogactwo naszej duszy. Nikt z nas nie rozumie dziś, czym ona jest naprawdę, ale widać, że jest ona czymś bardzo cennym, skoro dla jej wysłużenia Zbawiciel musiał umierać na krzyżu. Powiedział też kiedyś: „cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli na duszy swej szkodę poniósł?” Pan Jezus nie mówi, że jest ona warta tyle co bogactwo, majątek i złoto – co kopalnie, fabryki i huty, ale mówi, że to wszystko razem wzięte nie jest warte tyle, ile łaska Boża, która nas czyni dziećmi Bożymi i daje nam prawo do nieba.

Każdy grzech, zwłaszcza grzech śmiertelny jest także krzywdą wyrządzoną Kościołowi, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa.

Jest on również krzywdą wyrządzoną Panu Bogu, naszemu najlepszemu Ojcu. Jest powtórzeniem szatańskiego: „nie będę ci służył”, - a to nigdy nie uchodzi człowiekowi bezkarnie. Jedno jest tutaj pocieszające, że Bóg czeka na nas cierpliwie, czeka na słowa: „Ojciec zgrzeszyłem”. Paul Claudel napisał: „grzesznik, który przyznaje się do grzechu, stoi już u bram Królestwa Niebieskiego”.

W połowie czerwca 1939 r., tuż po zdaniu matury, zgłosiłem się dobrowolnie do „Ochotniczych Hufców Pracy”. Pojechałem wtedy na Góry Śląsk, by na granicy polsko-niemieckiej razem z innymi budować fortyfikacje. Staliśmy w miejscowości Mokre k/ Mikołowa.

W powietrzu czuć już było „zapach wojny”. Chodziliśmy codziennie do pracy w hełmach, z karabinami i ostrą amunicją. Pracowaliśmy po 15 godz. na dobę, ale nikt nie narzekał. Pracowaliśmy dla dobra Ojczyzny, która była w potrzebie. Często dochodziły do nas wiadomości o zastrzeleniu niemieckich szpiegów.

W związku z tym na parkanach i murach ukazały się wielkie, kolorowe afisze z napisem: „uwaga! Szpieg wszystko widzi i słyszy. Szpieg to twój wróg. Strzeż się szpiega.”

Podobnie należało powiedzieć tutaj: grzech, zwłaszcza grzech śmiertelny to twój wróg, wróg twego ciała i twojej duszy. Dlatego strzeż się grzechu.

Grzech, zwłaszcza grzech śmiertelny to wielkie zło, - zło na dziś i zło na przyszłość. Może on bowiem spowodować odrzucenie od Boga, czyli wieczne potępienie.

Kardynał Wyszyński pisze w książce „Ojciec nasz”:

„odmawiając słowa: ale nas zbaw ode złego”, prosimy, by Bóg uwolnił od grzechu i wiecznego potępienia nie tylko mnie, ale każdego człowieka, by uwolnił od tego wszystkich ludzi... Musimy czuć się odpowiedzialni za naszych braci, za ich wieczne zbawienie, którego im przecież potrzeba bardziej, niż powszedniego chleba. Wołajmy więc często: „Panie Boże! Zbaw ode złego mnie i zbaw wszystkich ludzi.”

ks. Adam Kaźmierczyk

Przejmujący list chorego na raka Garcii Marqueza

GDYBY BÓG PODAROWAŁ MI ODROBINĘ ŻYCIA...

Gabriel Garcia Marquez, 74-letni wybitny pisarz kolumbijski, autor m.in. słynnej powieści „Sto lat samotności”, laureat Nagrody Nobla z 1982 roku – jest chory na raka limfatycznego. Pisarz wycofał się z życia publicznego i do swoich przyjaciół rozesłał pożegnalny list, rozpowszechniany w Internecie.

- *Dostałem ten list od przyjaciół w Chile. Wynika z niego jasno, że autor chce, aby list został rozpowszechniony. Dlatego przetłumaczyłem go szybko i rozesłałem do redakcji i osób zajmujących się Ameryką Łacińską – powiedział nam prof. Zdzisław Jan Ryn z Katedry Psychiatrii Collegium Medicum UJ, ambasador RP w Chile i Boliwii w latach 1991-96. (AMS)*

Oto list Gabriela Garcii Marqueza:

Jeśli Bóg zapomniał przez chwilę, że jestem marionetką i podarował mi odrobinę życia, wykorzystalbym ten czas najlepiej jak potrafię.

Prawdopodobnie nie powiedziałbym wszystkiego, o czym myślę, ale na pewno przemyślałbym wszystko, co powiedziałem.

Oceniałbym rzeczy nie ze względu na ich wartość, ale na ich znaczenie.

Spałbym mało, śniłbym więcej, wiem, że w każdej minucie z zamkniętymi oczami tracimy 60 sekund światła. Szedłbym, kiedy inni się zatrzymują, budziłbym się, kiedy inni śpią.

Gdyby Bóg podarował mi odrobinę życia, ubrałbym się prosto, rzuciłbym się ku słońcu, odkrywając nie tylko me ciało, ale moją duszę.

Przekonywałbym ludzi, jak bardzo są w błędzie myśląc, że nie warto się zakochać na starość. Nie wiedzą bowiem, że starzej się właśnie dlatego, iż unikają miłości!

Dziecku przyprowadziłbym skrzydła, ale zabrałbym mu je, gdy tylko nauczy się latać samodzielnie

Osobom w podeszłym wieku powiedziałbym, że śmierć nie przychodzi wraz ze starością lecz z zapomnieniem (opuszczeniem).

Tyłu rzeczy nauczyłem się od was, ludzi... Nauczyłem się, że wszyscy chcą żyć na wierzchołku góry, zapominając, że prawdziwe szczęście kryje się w samym sposobie wspinania się na górę.

.../ Nauczyłem się, że człowiek ma prawo patrzeć na drugiego z góry tylko wówczas, kiedy chce mu pomóc, aby się podniósł.

Jest tyle rzeczy, których mogłem się od was nauczyć, ale w rzeczywistości na niewiele się one przydadzą, gdyż, kiedy mnie włożą do trumny, nie będę już żył.

Mów zawsze, co czujesz, i czyn, co myślisz.

Gdybym wiedział, że dzisiaj po raz ostatni zobaczę cię śpiącego, objąłbym cię mocno i modliłbym się do Pana, by pozwolił mi być twoim aniołem stróżem.

Gdybym wiedział, że są to ostatnie minuty, kiedy cię widzę, powiedziałbym „kocham cię”, a nie zakładałbym głupio, że przecież o tym wiesz.

Zawsze jest jakieś jutro i życie daje nam możliwość zrobienia dobrego uczynku, ale jeśli się mylę, i dzisiaj jest wszystkim, co mi pozostaje, chciałbym ci powiedzieć jak bardzo cię kocham i że nigdy cię nie zapomnę.

Jutro nie jest zagwarantowane nikomu, ani młodemu, ani staremu. Być może, że dzisiaj patrzysz po raz ostatni na tych, których kochasz. Dlatego nie zwlekaj, uczyni to dzisiaj, bo jeśli się okaże, że nie doczekasz jutra, będziesz żałował dnia, w którym zabrakło ci czasu na jeden uśmiech, na jeden pocałunek, że byłeś zbyt zajęty, by przekazać im ostatnie życzenie.

Bądź zawsze blisko tych, których kochasz, mów im głośno, jak bardzo ich potrzebujesz, jak ich kochasz i bądź dla nich dobry, miej czas, aby im powiedzieć „jak mi przykro”, „przepraszam”, „proszę”, „dziękuję” i wszystkie inne słowa miłości, jakie tylko znasz.

Nikt cię nie będzie pamiętał za twoje myśli sekretne. Proś więc Pana o siłę i mądrość, abyś mógł je wyrazić. Okaz swym przyjaciołom i bliskim, jak bardzo są ci potrzebni.

Prześlij te słowa komu zechcesz.

Jeśli nie zrobisz tego dzisiaj, jutro będzie takie samo jak wczoraj.

I jeśli tego nie zrobisz nigdy, nic się nie stanie. Teraz jest czas.

Pozdrawiam i życzę szczęścia!!!

Przekład z hiszpańskiego: Zdzisław Jan RYN

PIERWSI ABSOLWENCI GIMNAZJUM

„Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych nie odkrytych dróg.”

To motto towarzyszące uroczystości pożegnania szkoły przez pierwszych absolwentów gimnazjum, która miała miejsce 21 czerwca br. w sali kina „Biała” w Grybowie. Uświetnili ją swoją obecnością zaproszeni goście – pani wizytator Małopolskiego Kuratorium Oświaty mgr Halina Wójcik, pani inspektor do spraw oświaty Irena Kornakiewicz, w zastępstwie burmistrza pani sekretarz Urzędu Miasta Marta Kościsz oraz przewodnicząca Rady Rodziców pani Kazimiera Szwarkowska. Nie zabrakło również rodziców. Najliczniejszą jednak rzeszę stanowili uczniowie – tegoroczni absolwenci gimnazjum (160) oraz żegnający ich młodszy koledzy z klas drugich.



Nagrodzeni uczniowie klas trzecich

Podczas uroczystej akademii wręczone zostały liczne nagrody i wyróżnienia. Uczniowie, którzy osiągnęli w bieżącym roku szkolnym wysokie wyniki w nauce, otrzymali nagrody książkowe, dla najlepszych absolwentów nagrody ufundowała również Rada Miasta Grybowa. Otrzymali je: Wojciech Chronowski, Michał Krok, Karolina Koszyk, Piotr Motyka i Iwona Poręba.

Niewątpliwie najcenniejszą pamiątką dla szkoły jest tzw. „Złota Księga”, w której zamieszcza się nazwiska najlepszych absolwentów. Pierwsi zapisani w niej uczniowie uzyskali wzorowe zachowanie oraz średnią ocen na świadectwie – powyżej 5,0. Grono „złotych” absolwentów gimnazjum zapoczątkowali: Wojciech Chronowski – kl. 3a; Karolina Koszyk – kl. 3a; Michał Krok – kl. 3a; Piotr Motyka – kl. 3a; Anna Radzik – kl. 3a; Dorota Dziedziak – kl. 3b; Justyna Krok – kl. 3c; Justyna Michalik – kl. 3c; Joanna Brońska – kl. 3d; Karolina Krok – kl. 3d; Katarzyna Motyka – kl. 3d; Klaudia Radzik – kl. 3d; Gabriela Kostrzewa – kl. 3e; Barbara Liszka – kl. 3e; Katarzyna Sapalska – kl. 3e; Iwona Poręba – kl. 3f. Wszyscy wpisani do „Złotej Księgi” absolwenci otrzymali legitymacje złotej tarczy, a ich rodzice listy gratulacyjne. Ponadto, najlepszemu absolwentowi wręczono Medal Konarskiego „Temu, który odważył się być mądrym”. W tym roku uhonorowany został uczeń klasy 3a – Wojciech Chronowski, który uzyskał najwyższe wyniki w nauce. Pamiętano również o tych, którzy brali udział w zawodach sportowych, reprezentując szkołę. W tej dziedzinie najbardziej wyróżniała się uczennica klasy 3f – Natalia Szkutnik, dlatego przypadła jej w udziale statuetka „Sportowiec roku”. Nie sposób wymienić tu wszystkich wyróżnionych dyplomami i nagrodami za osiągnięcia w różnych konkursach i zawodach, tak liczna to grupa. Ich zasługi zostały jednak zapisane w historii szkoły, którą tworzyli przez trzy lata edukacji.

Uroczystość pożegnania szkoły to czas, kiedy przypomina się zasługi nie tylko uczniów, ale także ich rodziców. Mając na uwadze aktywną pracę na rzecz szkoły oraz pomoc w rozwoju tej placówki,

uhonorowano tytułem „Przyjaciela szkoły” pana Burmistrza Piotra Piechnika oraz państwa Kazimierę i Szczepana Szwarkowskich.



Wręczenie statuetek „Przyjaciela szkoły”

Uczniowie nie zapomnieli o tym, że bardzo dużo zawdzięczają swoim przewodnikom po ścieżkach edukacji – nauczycielom i wychowawcom: „Chcemy dzisiaj podziękować / za trud wielki – miłość Waszą, / więc przyjmijcie od nas w darze / najprawdziwszą wdzięczność naszą.”

Tymi słowami trzecioklasiści wyrazili podziękowanie wszystkim pracownikom szkoły, którzy przez trzy lata pobytu w gimnazjum przygotowywali ich do dalszej edukacji. Do słów podziękowania dołączone były piękne kwiaty.

W uroczystość pożegnania szkoły przez pierwszych absolwentów włączyli się również uczniowie klas drugich. Gratulując osiągniętych wyników w nauce oraz życząc dalszych sukcesów w poznawaniu tajemnic wiedzy, wręczyli trzecioklasistom pamiątkowe maskotki.

Uroczystą akademię uświetniło jeszcze jedno wydarzenie – było to pożegnanie odchodzącej na emeryturę pani dyrektor mgr Marii Kubarek. Podziękowanie za wieloletnią pracę złożyła pani wizytator Halina Wójcik, która przypominała zasługi pani dyrektor Kubarek w ciągu 38-letniej pracy na stanowisku nauczyciela, a potem dyrektora.



ciąg dalszy na stronie 26

„Przedwakacyjny zjazd 2002” Gimnazjum w Grybowie.



Już w pociągu było wesoło...

Podobnie jak w zeszłym roku, w dniach 7-8 czerwca, uczniowie grybowskiego Gimnazjum spotkali się na Przehybie (1175 m n.p.m. – góra w Beskidzie Sądeckim, w Paśmie Radziejowej). Projekt rajdu opracowała i trasy przydzieliła p. Alicja Blicharz.

W wycieczce uczestniczyło 95 uczniów klas drugich i 9 nauczycieli – wychowawców i opiekunów. Celem zjazdu było poznanie środowiska przyrodniczego i gospodarki Beskidu Sądeckiego oraz okolicznych miejscowości, a także dokonanie oceny stanu środowiska naturalnego. Rajd był formą zaliczenia ścieżek edukacyjnych: regionalnej i ekologicznej. Dlatego też zadaniem młodzieży było prowadzenie obserwacji terenu i tras turystycznych oraz wypełnienie tzw. kart obserwacji, które wcześniej otrzymała.



Ostatnie przygotowania – bez mapy ani rusz...

Do miejsc wymarszu poszczególne grupy dojechały pociągiem lub autokarem.



Rynek w Piwnicznej – ostatnie chwile przed wyjściem w trasę.

Wędrówki poprowadzone zostały znakowanymi szlakami turystycznymi z Piwnicznej, Kosarzysk, Rytra, Szlachtowej i Szczawnicy. Trasy były tak zaplanowane, aby odcinki wyjściowe nie pokrywały się z odcinkami zejściowymi.



Pierwsze poważne podejście pod Niemcowa (1001 m n.p.m.)

Zarówno uczniowie jak i ich opiekunowie wykazali się dobrą kondycją, a padający od czasu do czasu deszczyk sprzyjał jej poprawie.



Schronisko na Przehybie – zmęczeni, ale zadowoleni.

Po dotarciu do schroniska i zakwaterowaniu uczestników rajdu, był czas na odpoczynek i lizanie ran po trudach wędrówki. Mimo zmęczenia humory wszystkim dopisywały i nawet nie najlepsza pogoda nie była w stanie zmać dobrej atmosfery.



Artystyczne występy rozruszały nawet nauczycieli...

Ważną częścią programu zjazdu był turniej międzyklasowy, na który złożyły się: konkurs wiedzy o regionie przygotowany przez panią Alicję Blicharz i bardzo wyczekiwane występy artystyczne, które mogły przyjąć różną formę (piosenki, skecze, inscenizacje, wiersze).

Trzeba przyznać, że młodzież sumiennie wywiązała się z powierzonego jej zadania i potyczki między klasami stały na wysokim poziomie. Na szczególne wyróżnienie jury (zasiedli w nim zgromadzeni nauczyciele) zasłużyli: Mirek Zasowski z kl. 2b, który brawurowo odegrał na organkach wiązankę najpopularniejszych polskich melodii i piosenek ludowych, budząc entuzjazm zarówno publiczności jak i całego jury.

/ciąg dalszy str. 26/

GRYBÓW W DZIENNIKU POLSKIM

PIWNY OBJAZD GRYBOWSKIE STATUETKI

Dzisiaj, począwszy od godziny 16.00, po najważniejszych ulicach Grybowa będzie przemieszczała się wybiglowana na wysoki polysk, będąca jeszcze w doskonałej kondycji Skoda rocznik 1920 r., własność znanego kolekcjonera Józefa Gucwy z Bobowej.

To doskonale utrzymane auto było pierwszym samochodem transportowym wykorzystywanym przez browar w Grybowie. Większym jednak zainteresowaniem grybowian, niż ten cud techniki z początku XX wieku, winna cieszyć się zawartość beczek umieszczonych na platformie ładunkowej. Będzie w nich piwo produkcji grybowskiego browaru.

Chcemy przekonać mieszkańców miasta, że nasz produkt nie odbiega wcale standardami od wyrobów innych browarów, a w niektórych wskaźnikach je przewyższa, gdyż nasza produkcja oparta jest o metodę tradycyjną, bez dodatku wody – mówi Stanisław Ciuba, prezes spółki. – Uzasadnione po części, złe opinie z przeszłości, winny już trafić do lamusa. Nie od rzeczy będzie tu przypominać przysłowie – „cudze chwalicie, swojego nie znacie”

Zapraszamy wszystkich smakoszy chmielowego napoju z Grybowa i okolic, a także przyjezdnych, na bezpłatny poczęstunek.

WICEMISTRZ GOSPODARNOŚCI W CELULOIDZIE

Złotego okresu lat sześćdziesiątych, gdy Grybów był krajowym wicemistrzem gospodarności i pretendował do różnych innych zaszczytów, wielu młodych mieszkańców miasta z pewnością nie pamięta. Zjeżdżały doń wówczas różne oficjalne delegacje, a i media żywo interesowały się tymi stronami. Nie mogło też zabraknąć wśród nich Polskiej Kroniki Filmowej, która, co by nie mówić, dokumentowała to, co istotnego dzieło się w kraju.

W Grybowie ekipa PKF zjawiła się w połowie 1969 r. na taśmie filmowej utrwalono wówczas widok oddanego do użytku dworca kolejowego, nowe bloki, ludzi pracujących przy maszynach w popularnej „Stolarce” i dzieci bawiące się w ogrodzie uruchomionego przedszkola.

Taśmę z tym nagraniem udało się uchronić z krakowskiego archiwum filmowego mojemu nieżyjącemu już ojcu Włodzimierzowi przed oddaniem na przemiał – mówi Roman Olszewski, instruktor Miejskiego Domu Kultury. – Miał on jeszcze w swoich zbiorach obszerny materiał filmowy nakręcony w naszym mieście i okolicach przez ekipę telewizyjną w roku 1960. Niestety zaginął on gdzieś podczas wypożyczenia do którejś ze szkół. Może ktoś wie coś o jego losach. Przecież to kawałek udokumentowanej historii Grybowa i warto by go mieć w zbiorach miejskich.

Pan Roman wyświetla nieraz zachowaną taśmę z 1969 r. uczniom miejscowych szkół. Reakcje na tę kronikę miasta w obrazkach są bardzo żywe.

Przed ponad dwoma laty w środowisku grybowskich samorządowców z burmistrzem Piotrem Piechnikiem na czele zakiełkowała idea, by ludziom, którzy dla miasta nad Białą zrobili o wiele więcej niż inni i pozostawili po sobie jakiś trwały ślad podziękować w sposób szczególny. Zaproponowano, by takim symbolem środowiskowej wdzięczności za położone zasługi była statuetka z dołączoną legitymacją Honorowego Obywatela Miasta Grybowa.

Ponieważ zaś Grybów jest Królewskim – Kazimierzowym Miastem, więc artystycznemu projektowi statuetki, wykonanemu przez artystę plastyka Jerzego Piechnika, nadano rysy króla Kazimierza.

Po dłuższych, społecznych konsultacjach Rada Miasta podjęła 26 kwietnia 2000 r. uchwałę stwierdzającą, że wyróżnienie to będzie mogło być przyznawane na wniosek Zarządu, Rady, bądź organizacji społecznych i zawodowych działających w Grybowie, przez Radę Miejską, a więc przedstawicieli grodu nad Białą.

Legitymację z numerem pierwszym i statuetkę Grybowskiego Kazimierza przyznano emerytowanemu ks. Prałatowi Adamowi Kazimierczykowi, twórcy muzeum parafialnego. Kolejnym wyróżnionym został Jerzy Gostwicki, uznany społecznik, za którego kadencji od 1960 do 1970 r. Grybów był m.in. krajowym wicemistrzem gospodarności.

Trudno sprecyzować dziś, kiedy zapadną następne decyzje o przyznaniu kolejnych statuetek – mówi burmistrz Piotr Piechnik – Nie chcemy nimi szafować. Naszym zamiarem jest, by statuetka „Grybowskiego Kazimierza” stała się pewnego rodzaju „nominałem”, któremu towarzyszyć będzie stała, określona procedura i formuła.

SMAK CHMIELOWEGO NAPOJU

Tradycja piwowarska zrodziła się na ziemi grybowskiej jeszcze w XVII wieku. Według przekazów historycznych funkcjonowało tutaj aż 7 browarów. Z czasem jednak prawie wszystkie upadły. Po rozbiorach Polski ziemie grybowskie stały się własnością hrabiego Ferdynanda Hoscha. Od jego austriacki piwowar Franciszek Paschek nabył w 1883 r. obszar podmiejski, w tym także wieś Siolkową.

Tu zbudował on nowy browar a jego otwarcie dokonano w roku 1887. bardzo dobra woda z pobliskiego źródła oraz coraz lepszy kunszt piwowarów sprawiły, że chmielowy produkt z Siolkowej stał się słynny nieomal w całej C.K. Monarchii. Dostarczano go m.in. do Koszyc, Wiednia, Budapesztu. O dobre jego jakości zaświadczał fakt, że w latach 1910 – 1911 na wystawie w Wiedniu otrzymał on złote medale.

W latach powojennych coraz mniej dbano o reżim technologiczny, aż ostatecznie doprowadzono do tego, że piwo z Siolkowej zaczęto nazywać „Zemstą Grybowa”. Produkcja i sprzedaż systematycznie spadała, zaś browar chylił się ku upadkowi.

Obecnie grybowski browar, którym od ub. Roku kieruje Stanisław Ciuba, po latach chudych powoli zaczyna wychodzić na prostą. Tylko w tym roku zatrudnienie wzrosło tam z 40 do ponad 90 osób, zaś średnia dzienna sprzedaż napoju z pianką to ok. 66 tys. Butelek. Niedawno na XV Festiwalu Piv Polskich zorganizowanym przez Wydział Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej przyznano grybowskiemu jasnemu srebrny medal w kategorii browarów średnich i małych.

Za: Dz.P. z 26.07.2002; ciąg dalszy strona 18

GRYBÓW W DZIENNIKU POLSKIM

Za: Dz.P. z 26.07.2002; ciąg dalszy do strony 17

ZAGADKA PODZIEMI

MY, KAZIMIERZ, Z BOŻEJ ŁASKI

Grybów jest drugim, po Nowym Sączu miastem królewskim Sąddeckim, założonym na prawie magdeburskim przez króla Kazimierza Wielkiego w 1340 r. „My, Kazimierz, z Bożej Łaski król Polski... Hankowi, mieszczaninowi sądeckiemu, synowi Jana Bożego, założyciela wsi Siolkowa, Biała Niżna i Biała Wyżna nad rzeką Białą, polecamy między granic tychże wsi miasto prawem magdeburskim na 150 łanach frankońskich założyć...” – to fragment aktu lokacyjnego, który nad Białą przywiózł w otoczeniu kilkudziesięciu halabardników najprzedniejszy mieszczanin krakowski Mikołaj Wierzynek. Królewski wysłannik przekazał też zasadzcy, zarazem pierwszemu wójtowi miejskiemu herb: na czarno niebieskim tle dwa psy o podwójnych ogonach, które stojąc na tylnych łapach trzymają tarczę ze świecą w środku złotą literą K, gałązką oliwną z lewej i kołem męczeńskim z prawej strony oraz górującą nad całością zlocistą koroną. Symbole te wytłumaczył ponoć Wierzynek następująco: psy to wierność i przywiązanie do króla, litera K – początek imienia władcy, a koło do łamania kości jest ostrzeżeniem dla tych, którzy chcieliby czynić niepokój na szlakach kupieckich wokół Grybowa.

Trzy pytania do ...

burmistrza Piotra Piechnika

- Dni Ziemi Grybowskiej to impreza mająca wieloletnią już tradycję...

- Proszę zwrócić uwagę, że w poprzednich latach była to impreza typowo miejska zwana „Jesienią Grybowską”. „Dni Ziemi Grybowskiej 2002” są zaś zorganizowane wspólnie przez miasto i gminę Grybów. Przesunięciu uległa też pora świętowania. Po części jest to podyktowane kapryсами pogody, w części zaś wyszliśmy naprzeciw życzeniom turystów i wczasowiczów. Jest to impreza w pełni otwarta, wstęp jest wolny dla wszystkich. Liczymy więc na masowy udział miejscowych i przyjezdnych.

- Trzydniowy program jest dość bogaty. Czyżby więc udało się wykroić wykroić w Grybowie jakieś dodatkowe pieniądze dla działalności kulturalnej?

- W jakimś procencie w kosztach imprezy partycypujemy zarówno my, jak i gmina. Zasadniczą część ponoszą jednak sponsorzy, najczęściej miejscowi, z browarem grybowskim na czele, których udało się nam pozyskać. Proszę jednak zauważyć, że program składa się jakby z dwóch części. Jest prezentacja dorobku artystycznego lokalnej społeczności i to nie tylko muzycznego, ale także wytworów sztuki ludowej i rękodzieła. Będziemy także gościć zespoły niejako z pierwszej półki wykonawczej: „Vox”, „Big Day”, „Mafia”. Zaprezentuje się Magda Durecka.

- Czego więc możemy życzyć uczestnikom „Dni Ziemi Grybowskiej 2002”?

- Zabawy i jeszcze raz dobrej zabawy. Oderwania się od trosk dnia codziennego. Będziemy też pilnować, by podczas imprezy nie pojawiły się jakieś elementy związane z nadchodzącą kampanią wyborczą. Ludzie mają na co dzień dość polityki.

Niewykluczone, że rok 2003 grybowianie powitają w pięknych podziemiach. Pod budynkiem browaru w Siolkowej, o czym wie stosunkowo niewiele osób, znajdują się trzy obszerne piwnice, o łącznej powierzchni ok. 200 metrów kwadratowych. Już niebawem mają się one zamienić w pub.

Zdaniem znawcy epoki monarchii austro-węgierskiej redaktora Leszka Mazana, któremu udało się dotrzeć do stosownych dokumentów, są to pozostałości dawnego zakładu, który funkcjonował tu już od roku 1840. Piwnice te przez długi okres były swoistą składnicą złomu. By je oczyścić, pracownicy zakładu potrzebowali aż miesiąc.

W piwnicach tych planujemy utworzenie pubu piwnego z prawdziwego zdarzenia – mówi Stanisław Ciuba, prezes Zarządu spółki „Browar Grybów”. – myślę, że w tych stylowych pomieszczeniach, w odpowiednim wystroju, nasze piwo „premium” pochodzące bezpośrednio z produkcji, podane w stylizowanym szkle, będzie smakować konsumentom. Myślimy też o podawaniu zdrowego piwa z dodatkiem drożdży, bogatego w witaminę B, a także portera, wprawdzie drogiego, bo robionego z mieszaniny kilku słodów – pilzneńskiego, monachijskiego, karmelowego, palonego i barwiącego, ale będącego gratką dla podniebienia koneserów. Ponieważ chmielowe posiadają wymagają treściwego pożywienia, dlatego zamierzamy konsumentom zaproponować do konsumpcji golonkę, chleb ze smalcem lub boczek z kłoca. Prace adaptacyjne już rozpoczęliśmy. Myślę, że nadejście nowego roku załoga będzie świętować już w tych odrestaurowanych pomieszczeniach.

OPRACOWANIE KOLUMNY: IGA MICHAŁEC

Trzy pytania do ...

wójta Piotra Kroka

- W tym roku gmina Grybów wsparła zarówno organizacyjnie jak i finansowo „Dni Ziemi Grybowskiej”, które rozpoczynają się dzisiaj. Czy takie wspólne działania będą miały też tendencję stałą?

- Wydaje mi się, że tak. Trudno bowiem dzielić coś na miejskie i wiejskie. Wszak to wspólna ziemia, nasza „mała ojczyzna”. Sztuczne podziały nie weryfikują się zazwyczaj w życiu. Niech więc to święto ziemi grybowskiej będzie naszym wspólnym świętem. Dla mieszkańców Grybowa, Florynki, Stróż i innych miejscowości.

- Ziemia grybowska słynie z tego że żyją tu i tworzą nieprofesjoniści, których wyroby znane są nie tylko w tej okolicy...

- Dla nich też przewidzieliśmy podczas piątkowo-niedzielnej imprezy w ramach tzw. jarmarku różności prezentację wyrobów – z drewna, gliny a nawet ze słomy, które wykonuje ponad 80-letnia Anna Jarek z Kąclowej. Być może swoimi wypiekami i wyrobami kulinarnymi zaskoczą nas członkinie Kół Gospodyń Wiejskich. Przy okazji pragnę zaś zasygnalizować, że mieszkańcy Nowego Sącza będą mogli zapoznać się z całym dorobkiem rękodzielniczym ziemi grybowskiej podczas imprezy organizowanej 11 sierpnia w Sąddeckim Parku Etnograficznym.

- Czy zobaczymy Pana na tej imprezie?

- Naturalnie. W grybowskim parku na pewno się pojawię.

Za: Dz.P. z 26.07.2002

DNI ZIEMI GRYBOWSKIEJ

W dniach 26-28 lipca br. odbyły się tradycyjne Dni Ziemi Grybowskiej 2002r.

Większość dnia pierwszego (piątek) został zorganizowany przez „Browar Grybów”. Cała impreza do godz. 20.00 przebiegała pod hasłem „Dzień z Browarem Grybów”.



Przejazd przez miasto z beczką piwa - poczęstunkiem



Występ kabaretu lwowskiego LEOPOLIS

Programy przygotowane przez MDK rozpoczęł koncert Magdy Dureckiej (sponsorowany przez BS Grybów).



Występ Orkiestry z Okocimia



Występ gwiazdy wieczoru Pani Magdy Dureckiej

Później grybowianie bawili się również wspaniale w czasie zabawy przy muzyce zespołu „Bonus Band” do godz. 1.00 w nocy.



Występ Orkiestry z Florynki



Sobotę zainaugurował przegląd zespołów działających przy MDK Grybów:



FATE



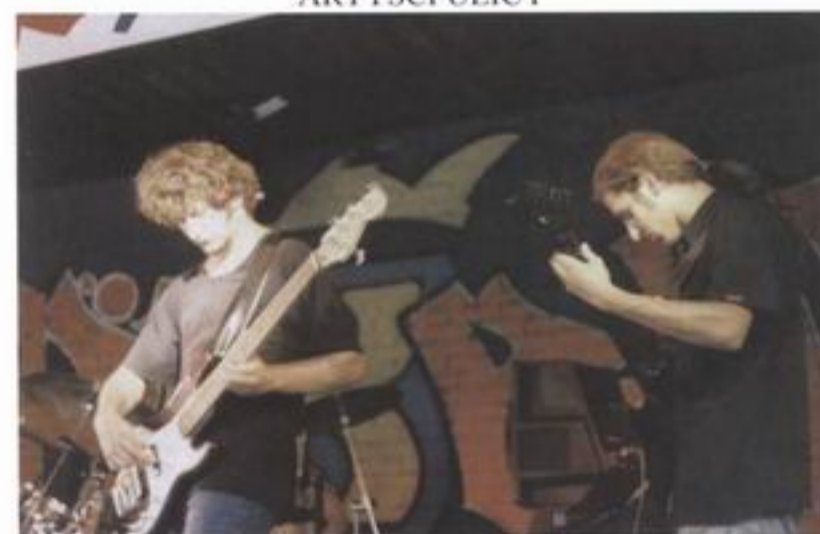
Koncertowali także goście z Tuchowa zespół EXIT



ARTYŚCI ULICY



oraz Zespół z Liceum Ogólnokształcącego w Grybowie



ANTIQUATED



KARAKONY

Przed gwiazdami wieczoru – zespołami „Big Day” oraz „Mafia” wystąpił zespół „Karakony” z Nowego Sącza, którego wokalista – Tomasz Kmak był również konferansjorem całej naszej imprezy.



ROZBUJANE BETONIARY



BIG DAY

EKO-WIEŚCI

CZERWIEC - SIERPIEŃ 2002

CZYSTO WOKÓŁ NAS

23 maja bieżącego roku wszystkie dzieci z Przedszkola Samorządowego w Grybowie zebrały się w jednej z sal przedszkolnych.



Grupa „O” wraz z nauczycielką panią Jolantą Petrylą pod nadzorem Edyty Kowacz przygotowała program słowno-muzyczny pod nazwą „Czysto wokół nas”.



Wymieniona grupa „O” przedstawiła teatryk pt. „Zaczarowany stolik” przybliżający dzieciom w wieku przedszkolnym sprawy dotyczące obowiązku dbania o przyrodę.

Przedszkolaki usłyszały nawoływania drzew. Dzieci przebrane za drzewa prosiły o to by nie łamać im gałęzi, nie zaśmiecać lasów i pozwalać mieszkać zwierzętom w spokoju.



Bohater przedstawienia z przestraczem zbierał rozrzucone śmieci i przepraszał rozgniewane drzewa.



Przedszkolaki z uwagą wysłuchały również piosenek, których słowa mówią o konieczności dbania o czystość w przyrodzie.

ciąg dalszy strona IV

GRYBÓW - ZIELONE MIASTO

Ochrona wód dorzecza Biała Tarnowska

Program Aktywizacji Obszarów Wiejskich

Jesienią 2001 roku rozpoczęte zostały prace w ramach Programu Szkoleniowego dla jednostek samorządu terytorialnego z obszarów wiejskich.

Program ten jest realizowany na zlecenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej (FRDL) – laureata nagrody głównej Premiera Rządu RP „Pro Publico Bono 2000”. W Rejonie Małopolski koordynacją działań w Programie Szkoleniowym zajmuje się regionalny ośrodek FRDL, jakim jest Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji (MISTiA).

Dotychczas w ramach prowadzonych prac przygotowano program szkoleniowy, podręczniki i metodykę pracy. Przeszkolono na specjalnie zorganizowanych sesjach szkoleniowych 70 trenerów. Opracowano także założenia logistyczne całego Programu Szkoleniowego, w ramach którego w roku 2003 zrealizowanych zostanie w Polsce ok. 70 tysięcy osobodni szkoleń przeznaczonych dla radnych, zarządów i urzędników gmin wiejskich, powiatów i urzędów marszałkowskich.

W maju br. dobiegł końca etap szkoleń pilotażowych. Brały w nich udział gminy i powiaty m.in. z województwa małopolskiego tj. 178 osób z 24 jednostek samorządu terytorialnego. Odbił się cykl szkoleń dotyczących 9 modułów tematycznych. Zakończony został etap szkoleń specjalistycznych wg indywidualnego planu szkoleniowego każdego z uczestników. Równocześnie przygotowane zostały przez każdą z reprezentacji jednostek samorządu terytorialnego projekty, których celem jest rozwiązanie konkretnych problemów wskazanych przez uczestników szkoleń. W swej pracy nad projektami uczestnicy korzystali z pomocy ekspertów w trybie szkolenia na odległość z wykorzystaniem internetu.

13 maja 2002 roku odbyły się ostatnie zajęcia warsztatowe w ramach kilkuetapowego szkolenia pilotażowego pn. „Budowa potencjału instytucjonalnego administracji lokalnej i regionalnej”. Organizatorem szkoleń była Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, a uczestnikami pracownicy 50 gmin i powiatów z województwa małopolskiego i zachodniopomorskiego. Tylko bowiem te dwa województwa były w pełni przygotowane do wdrożenia programu pilotażowego, a wnioski aplikacyjne przesłane przez urzędy gmin i powiatów z tych terenów zwyciężyły w poprzedzającym szkolenie postępowaniu konkursowym.

Zajęcia prowadzone w poszczególnych grupach tematycznych i regionalnych miały na celu przekazanie uczestnikom praktycznych umiejętności w zakresie:

- skutecznego pozyskiwania środków pomocowych Unii Europejskiej oraz funduszy krajowych dostępnych dla samorządów i ich jednostek organizacyjnych,
- zarządzania strategicznego i zarządzania finansami,
- organizacji i funkcjonowania urzędu oraz zarządzania zasobami ludzkimi,
- organizacji usług publicznych, w tym komunalnych,
- wspierania rozwoju gospodarczego i współpracy pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego,
- identyfikacji problemów występujących na terenie gminy oraz planowania i wdrażania projektów inwestycyjnych.

Na zakończenie szkolenia zespoły gminne i powiatowe, pod kierunkiem mentora, opracowywały projekty dotyczące konkretnego zagadnienia, a następnie proponowały formę ich prezentacji. Każda z grup dokonywała wyboru najlepiej przygotowanego i najatrakcyjniejszego projektu. Liczyła się dynamika prezentacji, użyte środki wizualne oraz dostosowanie prezentacji do oczekiwań odbiorcy. Projekty wybrane i wyróżnione przez grupy, były prezentowane na konferencji, która odbyła się w Centrum Kongresowym Akademii Rolniczej w Krakowie.

Sekretarz Miasta – Marta Kościsz i Kierownik Referatu BGiOŚ – Antoni Koszyk występując w imieniu Urzędu Miejskiego w Grybowie prezentowali na niej projekt pn. „Grybów – Zielone Miasto. Ochrona dorzecza rzeki Biała Tarnowska”. Prezentację multimedialną projektu opracował podinspektor Marcin Chronowski.



Konferencja.

Od lewej: Wicewojewoda Małopolski – Jerzy Chareźlak, przedstawiciele: FRDL- Cezary Trutkowski, prof. Jerzy Reguński, MSWiA – dr Tomasz Potkański, Dyrektor UM – Ryszard Rutkowski, MRiRW – Franciszek Kadzik

Konferencja była uroczystym podsumowaniem całego pilotażu, a zarazem wydarzeniem promującym poszczególne gminy.

Otworzył ją prof. Jerzy Regulski - Prezes Fundacji, pełniący jednocześnie funkcję Dyrektora Projektu. W pierwszej części prezentowane były wystąpienia dotyczące przygotowań Polski do wejścia do Unii Europejskiej, strategii rozwoju Województwa Małopolskiego oraz doskonalenia administracji publicznej.

Poszczególne tematy omawiane były przez przedstawicieli: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – dr Tomasz Potkańskiego, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Franciszka Kadzika, Wicewojewodę Małopolskiego – Jerzego Charęźlaka, Dyrektora Generalnego Urzędu Marszałkowskiego – Ryszarda Rutkowskiego.

W tej części również jako pierwsza jednostka prezentowało swój projekt miasto Grybów. Prezentacja naszego projektu, podobnie jak projektu Starostwa Nowosądeckiego spotkała się z bardzo dobrym odbiorem uczestników sesji multimedialnej.

Powszechnie podkreślano profesjonalne podejście i wysoki poziom prezentacji. Ogółem zaprezentowanych zostało 7 projektów w trzech grupach tematycznych.



Sekretarz – Marta Kościsz odbiera z rąk prof. Jerzego Regulskiego, dr Tomasz Potkańskiego i Franciszka Kadzika certyfikaty uzyskane przez zespół Urzędu Miejskiego w Grybowie w składzie: Janina Ruda, Marta Kościsz, Antoni Koszyk, Marcin Chronowski.

W drugiej części konferencji wręczone zostały certyfikaty dla gmin, które ukończyły cały cykl szkoleniowy i opracowały projekt oraz indywidualne dla pracowników potwierdzające ukończenie przez nich szkolenia ogólnego oraz szkoleń specjalistycznych. Certyfikaty sygnowane są przez Bank Światowy oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Sekretarz Miasta – Marta Kościsz





PROGRAM AKTYWIZACJI
GOSZARÓW WIEJSKICH
RURAL DEVELOPMENT PROGRAM



PROGRAM SZKOLENIOWY
REALIZOWANY PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI (MSWiA)
WSPÓŁFINANSOWANY Z POŻYCZKI BANKU ŚWIATOWEGO

CERTYFIKAT

ukończenia z wyróżnieniem cyklu szkoleń

**Rozwój infrastruktury i zarządzanie w dziedzinie ochrony środowiska
i opracowania projektu**

Zielone Miasto. Ochrona wód dorzecza rzeki Białej Tarnowskiej
dla

Urzędu Miasta Grybów

Jerzy Mazurek
Podsekretarz Stanu
w MSWiA



Michael Carter
Dyrektor Biura Banku Światowego
na Polskę i Kraje Bałtyckie



Warszawa, luty – maj 2002

PROGRAM REALIZOWANY PRZEZ FUNDACJĘ ROZWOJU DEMOKRACJI LOKALNEJ (FRDL) 



fotokopie plakatów



prac plastycznych



Ciąg dalszy do str. 1



Występ został nagrodzony gromkimi brawami widzów – Przedszkolaków oraz zebranych nauczycielek.



31 maja pan Burmistrz Piotr Piechnik wraz z przedstawicielami Rady Miasta Grybowa odwiedzili dzieci w Przedszkolu. Goście składali przedszkolakom życzenia z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka.



W podziękowaniu grupa „O” przedstawiła fragment programu „Czysto wokół nas”.

Edyta Kowacz

Wycieczka na wysypisko

Mogłoby się wydawać dziwnym, że wycieczka na wysypisko może być wydarzeniem ciekawym, a jednak ...Z reguły takie miejsce kojarzy się bowiem głównie z unoszącym się wokół niego nieprzyjemnym zapachem, chmarami krążącymi nad nim ptaków, żerującymi szczurami oraz szukającymi tam jeszcze czegoś zdatnego do u życia biednymi ludźmi.

Tymczasem uczniowie klasy II Technikum Mechanicznego Zespołu Szkół Zawodowych w Grybowie ujrzeli całkiem inny obraz, niż się spodziewali. Cóż więc takiego zobaczyli?

Samochody przywożące odpady przejeżdżają przez bramę i wjeżdżają na wagę. Dzięki urządzeniom komputerowym rejestrowany jest ciężar samochodu wraz z odpadami. Następnie pojazd zjeżdża po wybetonowanej drodze wprost do niecki składowiska, wypełnionej już nieco zresztą przez zgniecione odpady, które zawsze są wysypywane w miejscu dokładnie wskazanym przez pracownika. Samochód opuszczając wysypisko przejeżdża przez oczyszczający kanał z wodą i ponownie trafia na wagę, aby można było oszacować ilość odpadów.

Pracownicy prowadzą rejestr komputerowy przywożonych odpadów, jak również ich rodzaj oraz spis firm korzystających z usług wysypiska.

Przywiezione odpady są częściowo segregowane, tzn. pozyskiwane jest z nich czyste szkło, makulatura oraz opony samochodowe. Pozostałe śmieci są zgniatane przez specjalny pojazd w celu zmniejszenia ich objętości.

Sama niecka wykonana jest profesjonalnie i zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej o budowie wysypisk komunalnych z monitoringiem. Dzięki temu powstające odcieki są odprowadzane systemem drenażowym do studni zbiorczej, a następnie wypompowywane i wywożone do oczyszczalni ścieków w Nowym Sączu. Tym sposobem do wód gruntowych nie przedostają się szkodliwe odcieki. Zaś dzięki odprowadzaniu szkodliwych biogazów do specjalnych studni odgazowujących, możemy mieć pewność, że wysypisko nie stanie się biochemiczną, wypełnioną metanem i dwutlenkiem węgla bombą.

Na terenie wysypiska znajduje się również budynek socjalny zapewniający godziwe warunki pracy osobom tam zatrudnionym. Cały obszar ogrodzony jest wysoką siatką, oświetlony i obsadzony pasem zieleni.

Należy tu wspomnieć, że wysypisko jest własnością Urzędu Gminy, a pracą wysypiska kieruje pan Jan Gruca, dzięki któremu nasza wycieczka w ogóle mogła się odbyć. Uczniowie mogli się przekonać, że na naszym terenie funkcjonuje wysypisko – firma działająca „tak, jak w książkach jest napisane”. Ponadto dostrzegli, że dzięki takim działaniom stwarza się stopniowo warunki do systemowych działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego, w których powinni brać udział wszyscy mieszkańcy bo przecież każdy z nas produkuje masowo odpady. Efekty tych działań będą widoczne w czystszej wodzie, bardziej urodzajnej glebie i zdrowszym powietrzu.

Spostrzeżenia uczniów klasy II TM oraz opiekuna mgr inż. Małgorzaty Mieluch

Kolegium Redakcyjne EKO-WIEŚCI Dodatku do Gazety Lokalnej Miasta Grybowa KURIER GRYBOWSKI stanowi kolegium inicjatywno-realizacyjne proekologicznego programu edukacyjnego w składzie: Edyta Kowacz (Przedszkole Samorządowe), Alicja Blicharz (Gimnazjum), Małgorzata Świąć i Beata Warzycka, oraz Wanda Worytko i Stanisława Zięba (Szkoła Podstawowa nr 1), Małgorzata Rusnak (Szkoła Podstawowa nr 2), Małgorzata Szkarłat – Mleczo (Liceum Ogólnokształcące), Małgorzata Mieluch (Zespół Szkół Zawodowych), Marta Kościsz i Małgorzata Pajor (Urząd Miasta)



MAFIA

Wszystkie trzy zespoły rozgrzały publiczność „do białości”, co udało się utrzymać w czasie dyskoteki przy efektach świetlnych. Również wykonawcy – „Mafia” i „Big Day” byli bardzo zadowoleni z przyjęcia ich w Grybowie. Po noclegu w hotelu p. Kosteckiej, podczas śniadania nie kryli satysfakcji z występu u nas. !!!

Sobotni wieczór zakończono dyskoteką DLA WSZYSTKICH.



Licznie zgromadzeni uczestnicy imprezy bawili się doskonale.



W niedzielę, już od przedpołudnia, w czasie „Jarmarku różności” prezentowane były zanikające zawody (garncarstwo, kołodziejstwo), jak i twórczość zespołów regionalnych – Mystkowanie i Dolina Popradu.



Jarmark różności



MYSTKOWANIE



DOLINA POPRADU

w czasie prezentacji wyrobów SHP „Składnica” trwał program dla dzieci.

W programie kłowna „Aleksa” uczestniczyło o wiele więcej dzieci niż podczas imprezy zorganizowanej z okazji „Dnia Dziecka”.

Ciąg dalszy strona 22



Prezentacja piekarni SHP SKŁADNICA w Grybowie



BIESIADA LWOWSKA

Krótki okres oddechu i relaksu zapewniła „Biesiada Lwowska”. W oczekiwaniu na „gwiazdę programu” (całego) atmosferę – bardzo udanie ku zadowoleniu publiczności – podgrzała grupa, z Nowego Sącza, „Kultura de Natura”.



KULTURA DE NATURA

I wreszcie...

W parku miejskim, nie tylko na ogrodzonym placu imprez, tłumy, tłumy...

Na scenę Muszli Koncertowej wszedł zespół „Vox”. Owacja od wszelkich przedziałów wiekowych. Szal.

Długo, po koncercie Vox-i nie mogli zejść ze sceny.

Koncert przedłużył się prawie o godzinę, a na zakończenie – oczekiwała już znana grupa „Love system”.

Zabawa – ogólna – przy tym zespole również odbyła się z pełnym aplauzem mieszkańców.



Grupa VOX



Jak widać były także tańce przy doskonałej muzyce oraz towarzyskie pogawranki przy degustacji piwa Browaru GRYBÓW, smakowitych kielbaskach i innych delicjach.



Dużym zainteresowaniem cieszyły się atrakcje towarzyszące, przygotowane przez sponsorów D.Z.G. – wesołe miasteczko, zjeżdźalnie i inne. Tak udaną imprezę (wg olbrzymiej ilości opinii mieszkańców) udało się zorganizować dzięki sponsorom, a szczególnie Browaru GRYBÓW. Dziękujemy!

Kierownik Miejskiego Domu Kultury
mgr Krzysztof Radzik



*DIA
Czytelniczo
"Kuriera
Grybowskiemu"
Vox
Radzik*

DNI ZIEMI GRYBOWSKIEJ - komentarze...

Trzy dni atrakcji w Parku Miejskim Grybów się bawił

Nie tylko mieszkańcy miasta, ale także przyjezdni z odległych stron bawili się do wczoraj od piątku na Dniach Ziemi Grybowskiej zorganizowanych przez połączone zarządy miasta i gminy oraz Miejski Dom Kultury. Wesole miasteczko, muzyka, piwo z miejscowego browaru i inne kulinarne atrakcje przyciągały tłumy do Parku Miejskiego.

Można było zobaczyć prawdziwe lamy, pojeździć na żywym, lecz wyjątkowo obłaskawionym koniu, lub sprawdzić zręczność dosiadając sztucznego byka. Chętni mieli huśtawkę z emocjami, grały kapele miejscowe i sądeckie. Nad parkiem unosił się zapach grillowych smakołyków, a wieczorami migwały światła laserów.

Dni Ziemi Grybowskiej rozpoczęły się od przejazdu po mieście beczki piwa z Browaru Grybów z poczęstunkiem, występu orkiestr dętych z Okocimia i Siolkowej, gdzie rodzą się chmielowe trunki. Koncertowała Magda Durecka, w asyście prowadzących redaktorów Leszka Mazana i Mieczysława Czumy, gwiazd krakowskiego „Przekroju”, autorów bestselleru „Opowieści z krainy centusiów”. Sobotę grybowianie, szczególnie młodzi spędzili delektując się muzyką „Big Day” i „Mafii” oraz bawiąc się na dyskotecie do późnego wieczora. Gwoździem niedzielnego programu był występ grupy „VOX”.

(WCH) za: Dziennik Polski z dn. 29 lipca 2002



Grybowianie śpiewają i tańczą

GRYBÓW. Trzydniowa zabawa na stojąco FESTYN WYBORCZY

Grybowianie mieli wrażenie, że trzydniowe święto Ziemi Grybowskiej było wstępem do kampanii wyborczej burmistrza Piotra Piechnika.

Oj, działa się przez trzy dni nad Białą Tarnowską. Dni Ziemi Grybowskiej zgromadziły tłumy chętnych darmowej zabawy. Amfiteatr w parku miejskim był miejscem dziwnych zdarzeń. Grybowianie zastanawiali się czemu służy ta impreza i czemu nawet nie podano kielbasy wyborczej.

Pod dostatkiem było natomiast piwa oferowanego przez browar Grybów, który pod kierownictwem Stanisława Ciuby zdobywa coraz szersze rynki.

Ludzie dreptali w miejscu usiłując znaleźć miejsce, w którym można byłoby obejrzeć występy gwiazd polskiej estrady. Nie było to łatwe, bo krzesel było jak na lekarstwo, a ławek w ogóle. Oglądanie na stojąco kilku godzinnych koncertów Mafii, Big Day, czy grupy Vox było samobójstwem dla nóg widzów. Tym bardziej, że widzieć wykonawców mógł tylko pierwszy szereg. Drugi oglądał już tylko plecy sąsiadów.

- Panie, czemu to służy – mówi mieszkaniec Grybowa, który woli nie podawać swojego nazwiska. – Toż to zwykły festyn wyborczy. Wśród gości jest gęsto od VIPów, otoczonych szczególną troską. Ci wszystko mają za darmo. A nam się nic nie należy poza instrukcjami wyborczymi.

Średnio zadowoleni byli też rodzice pociech, które chciały się pobawić w amfiteatrze. Minuta kręcenia się na karuzeli kosztowała 4 zł (Za 3 zł na wesołym miasteczku w Nowym Sączu można z tej przyjemności korzystać o wiele dłużej).

- Pan sobie nie wyobraża jakie tu jest bezrobocie – mówi kolejny mieszkaniec, który też nie chce podać nazwiska z obawy o swoje stanowisko pracy. – Przecież te pieniądze, które ktoś ma wydać na zabawy dla dzieci, da na chleb. Na plakatach nie było napisane, że trzeba płacić za poszczególne części programu.

Tak wyglądało święto Ziemi Grybowskiej, gdzie czerwono było od przedstawicieli lewej strony sceny politycznej. (Nie)oficjalnie rozpoczęła się kampania wyborcza burmistrza Piotra Piechnika.

(rob) - za: Gazeta Nowosądecka DODATEK DO GAZETY
KRAKOWSKIEJ z dn. 29 lipca 2002

ciąg dalszy – KOMENTARZE- strona 24

Redakcja Gazety Lokalnej Miasta Grybowa - KURIER GRYBOWSKI

Dotyczy artykułu w Gazecie Krakowskiej z dnia 29.07. br. podpisanego: (rob)

Naszym zdaniem artykuł ten napisał ktoś kto w czasie Dni Ziemi Grybowskiej miał słynną już „pomrocność jasną”, a nawet ciemną.

Otóż wszystko, dosłownie wszystko jest odwrócone, niezgodne kompletnie z prawdą.

1. W Parku Miejskim znajduje się tylko Muszla Koncertowa a nie Amfiteatr.
2. Pisząc o oglądaniu koncertów na stojąco „autor” zamieścił zdjęcie, na którym prawie wszyscy siedzą.
3. Wszystkie punkty programu, wymienione na plakatach były bezpłatne dla widzów.
4. W czasie trzech dni imprezy nie padło ani jedno słowo o kampanii wyborczej.

Cała załoga MDK i nie tylko przez prawie dwa miesiące ciężko musiała popracować, aby przygotować te najbardziej chyba udane Dni Ziemi Grybowskiej.

Zostało to zauważone przez licznych widzów, którzy chwalili program w całości, natomiast całą lawinę oburzenia wywołał poniedziałkowy artykuł jakiegoś „pismaka” czy „grafomana”: (rob)

Kierownik MDK w Grybowie - mgr Krzysztof Radzik

DNI ZIEMI GRYBOWSKIEJ - komentarze...

Pan

Ryszard Niemiec

Redaktor Naczelny „Gazety Krakowskiej”

31 – 548 Kraków; Al. Pokoju 3

Szanowny Panie Redaktorze!

Z prawdziwą przykrością zabieramy głos w związku z publikacją 29 lipca br. na pierwszej stronie Dodatku Nowosądeckiego Gazety Krakowskiej sprawozdania z tegorocznych Dni Ziemi Grybowskiej. Autorem jest (rob) – pan Robert Drobysz, a tekst jest naszpikowany nieprawdziwymi informacjami lub skrajnie tendencyjnymi opiniami. Wyjaśniamy zatem.

- Dni Ziemi Grybowskiej mają **kilkudziesięcioletnią tradycję i organizowane są corocznie na podobnych zasadach**. Kiedyś nazywały się Jesienią Grybowską, ale ze względu na pogodę oraz względy społeczne / urlopy, wakacje, turyści/ od czterech lat odbywają się w lecie.

- **W żadnym istotnym punkcie impreza tegoroczna nie różniła się od poprzednich**. Jeśli w tym roku stała na wysokim poziomie to zasługa **licznych Sponsorów**, którzy nigdy nie żalowali pieniędzy na godziwą zabawę, przy okazji reklamując swoje produkty i usługi.

- **Nie ma najmniejszych dowodów, ani realnych ani domyślnych, że Dni były czyjąkolwiek kampanią wyborczą**. Jest to zwyczajne kłamstwo i Pan Drobysz nie może zasłaniać się rzekomymi wrażeniami przypadkowych osób, jeżeli sam był na miejscu i **widział PRAWDĘ**, tj. całkowity brak jakiegokolwiek agitacji wyborczej czy politycznej.

- Wszystkie punkty programu **ogłoszone do wiadomości publicznej w formie plakatów były darmowe**. Poza tym Sponsorzy sprzedawali swoje towary i to jest normą na tego typu imprezach i o tym pan Drobysz doskonale wie lub wiedzieć powinien.

- Nie było na imprezie żadnych Osobistości /wiemy, co oznacza skrót – VIP – , ale wolimy używać polskiego odpowiednika/, ale kilku Gości zaproszonych przez Sponsorów, **którzy byli traktowani z szacunkiem, podobnie jak wszyscy uczestnicy zabawy**.

- Kuriozalna i nie prawdziwa jest sugestia łącząca Burmistrza Piotra Piechnika z lewą stroną sceny politycznej. Należałoby tu mówić o **niepolityczności Osoby, podobnie jak całego samorządu Grybowa obecnej kadencji** – czego wielokrotne dowody dawaliśmy w codziennym postępowaniu. O tym redaktor piszący powinien wiedzieć, jeśli chce być rzetelnym dziennikarzem.

- Artykułik pełen jest zgryźliwości i ironii oraz jednoznacznie negatywny w cytowanych opiniach. Obraża to nie tylko osobiście Burmistrza Grybowa, ludzi pracujących wokół organizacji Dni Ziemi Grybowskiej, ale także **Sponsorów tak szacownych jak Grybowski Browar, Bank Spółdzielczy w Grybowie, Spółdzielnię Handlowo-Produkcyjną „Skladnica” – firmy bardzo zasłużone dla miasta i regionu oraz zawsze chętnie wspomagające różnego rodzaju imprezy kulturalne w mieście**.

Nie wiadomo, czy po tak spreparowanym komentarzu pana Drobysza, Sponsorzy wciągnięci wbrew własnej woli i intencjom w rzekome układy polityczne, będą chcieli nadal wspomagać miasto w działalności kulturalnej.

- Mamy zasadnicze wątpliwości co do kompetencji merytorycznych i etycznych Pana Drobysza. Byłoby niedobrze, gdyby dziennikarze tego poziomu wpływali na poziom Pańskiej Gazety.

- **Zaznaczamy wyraźnie, że nie chodzi nam laudacje wokół Dni Ziemi Grybowskiej. Nie wszystkim się musi podobać, ale przyzwoitość każe cytować różne opinie, a używając na koniec rozumu i inteligencji dokonać sensownego wyboru – zgodnego ze stanem rzeczy**.

Wnioskujemy zatem o zamieszczenie tego sprostowania **przynajmniej w takim miejscu, wielkości i formie jak ów kontrowersyjny artykuł Pana Drobysza** – nie dla naszej satysfakcji, ale aby zadość stało się **PRAWDZIE**.

Dołączamy stosowne wycinki prasowe oraz kilka fotografii oddających prawdziwy nastrój zabawy na tegorocznych Dniach Ziemi Grybowskiej.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami

Przewodniczący Rady Miejskiej Dr Kazimierz Solarz	Burmistrz Grybowa Piotr Piechnik	Prezes Browaru „Grybów” inż. Stanisław Ciuba
---	-------------------------------------	--

KG:

List wyżej przytoczony ukazał się na łamach Gazety Nowosądeckiej/Krakowskiej w dniu 5 sierpnia br., ale nie - jak artykuł Pana Roberta Drobysza - na pierwszej stronie...

W dniu 13 sierpnia br. red. Robert Drobysz na stronie II Gazety Nowosądeckiej/Krakowskiej w art. „Śladem naszych publikacji” pisze:

W nawiązaniu do odpowiedzi, która ukazała się w Gazecie Krakowskiej/Nowosądeckiej z dn. 5 sierpnia na mój artykuł pt. Festyn wyborczy?, informuję, iż wiem, że Dni Ziemi Grybowskiej mają kilkudziesięcioletnią tradycję. Natomiast mimo moich usilnych próśb burmistrz Piotr Piechnik nie doliczył się, które to święto z kolei organizuje. W innych gminach z tradycją kilkudziesięcioletnich świąt regionu nie mają takich problemów i dokładnie wiedzą, czy są to 54 czy 65 dni.

Wielokrotnie udostępnialiśmy nasze łamy Panu burmistrzowi. Danie możliwości wypowiedzenia się mieszkańcom Grybowa wydaje się zatem czymś naturalnym i uzasadnionym. Zwłaszcza, że wypowiadali się na ważny temat.

Co do sięgania do kieszeni Grybowian to nie dla wszystkich było oczywiste, że za część atrakcji trzeba będzie płacić. Żeby za daleko nie sięgać. Gmina Grybów potrafiła poinformować w swoich materiałach promocyjnych, że część produktów podczas promocji w skansenie, będzie sprzedawana a część przeznaczona do degustacji. Widocznie organizatorzy założyli, że dla kogoś może to nie być oczywiste. Poza tym zastanawiam się jak interpretować fakt podpisania listu przez dr Kazimierza Solarza, przewodniczącego Rady Miejskiej Grybowa. Wszak był on nieobecny w Grybowie w dniach trwania festynu. Wyjechał bowiem w połowie lipca, a wrócił do Grybowa w środę po festynie. Czy zatem zabrał głos zaocznie, zobaczywszy festyn oczami swoich kolegów?

Robert Drobysz

KG:

Czytając artykuł „Festyn wyborczy”, list adresowany do Pana Ryszarda Niemca – Red. Nacz. GK, oraz powyżej przytoczony komentarz red. Roberta Drobysza – odnosi się wrażenie, że Pan Ryszard Drobysz nadal nie rozumie w czym problem ?!

Z moich doświadczeń na lekcjach języka niemieckiego w gimnazjum

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom uczniów i ich rodziców w roku szkolnym 2001/2002 w Gimnazjum im. ks. St. Konarskiego w Grybowie były realizowane zajęcia języka niemieckiego w ramach dodatkowego języka obcego.

Już pod koniec ubiegłego roku szkolnego dokonałam rozpoznania, które dotyczyło nauczania języka obcego jako zajęć dodatkowych. Z rozpoznania tego wynikało, że około 40% uczniów klas III wyraziło chęć udziału w tak zorganizowanych zajęciach. Na początku września opracowałam projekt realizacji godzin języka niemieckiego w klasach III, który pozwolił na kontynuację nauki tego języka, jak również rozwijał osobiste zainteresowania uczniów. Celem tego projektu było przede wszystkim pogłębienie umiejętności posługiwania się językiem niemieckim w mowie i w piśmie, rozwinięcie zainteresowania językiem obcym, kulturą, tradycjami i sprawami życia codziennego krajów niemieckojęzycznych, ale także przygotowanie do samodzielności w procesie uczenia się języka obcego i rozwijanie w uczniach postawy ciekawości, otwartości i tolerancji wobec innych kultur. W efekcie uczniowie rozwijali sprawność rozumienia tekstu słuchanego i czytanego oraz samodzielnie konstruowali wypowiedź mówioną i pisaną w języku niemieckim. Równie ważne było wzbogacenie ich słownictwa na podstawie oryginalnych materiałów językowych.

Regularnie w cotygodniowych zajęciach brało udział 35 uczniów klas III, którzy zostali podzieleni na mniejsze grupy zgodnie z zawansowanym poziomem wiedzy. Formy i metody dostosowane były do indywidualnych możliwości uczniów, jak również do wzbogacenia i urozmaicenia zajęć szkolnych. W związku z tym, że w naszym gimnazjum rozwijamy nie tylko wiedzę, ale również umiejętności i osobowość młodego człowieka, nauka języków obcych jest na bardzo wysokim poziomie. Uczniowie mieli szansę sprawdzić swoje możliwości także w konkursach z języka niemieckiego.

Na przełomie października i listopada 2001 roku przeprowadziłam konkurs „Geburtstagskarte” (Urodzinowa laurka), w którym laureatami zostali uczniowie klas II: Natalia Kocoń – II b, Jolanta Mazurek – II c, Piotr Gryzłó – II a, Elżbieta Mól – II e, Karolina Motyka – II e.



Nagrodzona laurka Natalii Kocoń z kl. IIb



Nagrodzona laurka Jolanty Mazurek z kl. IIc

Natomiast w czerwcu 2002 r odbył się konkurs poezji niemieckiej.



Motto tego konkursu zaczerpnęłam od niemieckiego poety i filozofa Johanna Geорга Hamanna „Poesie ist die Muttersprache des menschlichen Geschlechts” (Poezja to język ojczysty rodzaju ludzkiego).



Jury: Katarzyna Stach, Adriana Holender, Bogusława Nowak

W tej próbie udział wzięli uczniowie klas II i III. Nagrodę główną zdobyła uczennica klasy III c – Bożena Góra, natomiast wyróżniona została Elżbieta Mól z klasy II e.

Wśród tegorocznych absolwentów gimnazjum biorących udział w dodatkowych lekcjach języka niemieckiego przeprowadziłam ankietę, z której wynika, że 95% uczniów pragnie kontynuować naukę języka niemieckiego w szkołach ponadgimnazjalnych. Myślę, że zainteresowanie tym językiem, jak również wyniki w nauce pozwolą im na sukcesy w dalszym kształceniu się.

W imieniu własnym i Rady Pedagogicznej gimnazjum składam najlepsze życzenia, wielu radości w posługiwaniu się językiem niemieckim.

mgr Adriana Holender
nauczyciel języka niemieckiego

Ciąg dalszy do str. 16

Z kolei Justyna Pajor z 2e pokazała próbkę talentu literackiego, ukazując w krzywym zwierciadle rajd i jego uczestników.

Gdy wyruszam na Przebychę
biorę z sobą trampki krzywe
i gamuszeki i kubeczki
aby smażyć 3 kluseczki
i pić piwa 4 beczki.

Gdy już wyjdę pod tą górkę
i popatrzę chwilę w chmurkę
zaraz mi się odechciewa,
do schroniska szybko zwiewam.

A w schronisku same dziwy
pan Udziela ma nos krzywy,
a pan Łukasz (Łukasz Stelmach) coś nie w sosie
chyba zatruł się na szosie.

Pani Ala (Alicja Blicharz) boki zrywa,
bo pingwinek w rzece pływa.

Ale któż to, ta dziewczyna jak malina,
czy to pani Grażyna (Grażyna Blicharz)?

Nie. To pani Albina (Albina Poręba).

Pani Grażyna uwiecznia pejzaże,
i pan Skrabski chce zostać wielkim malarzem.

Pani Adriana (Adriana Holender) coś mu tłumaczy,
lecz on nie słucha. Woła – wszyscy do pracy!
jak tu pracować, jak tu harować, zostało tylko
jedna harda – wiadomo to pani Marta (Marta Michalik).

A gdy po tym wszystkim nawiedzi cię senna maruda,
to któż ci pomoże – pani Gertruda (Gertruda Mitoraj).

Kończę już wierszyk mój, a przy okazji pozdrawiam
KS GRYBÓW.

Spore brawa zebrały również popisy wokalne dziewczyn z 2c i 2a. Te ostatnie wykazały się przy tym inwencją twórczą parafrazując dla potrzeb występu znany szlagier „Hej sokoly”.

1. Hej tam gdzieś aż od Grybowa
Rusza grupa wycieczkowa.
Chętnie żegna szkolne mury
I wyjeżdża z rana w góry.

Ref.

Hej, hej, hej sokoly
Omijajcie góry, lasy, pola, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy skowroneczku.

2. Dziś Przebychę zdobyć chcemy
Do Piwnicznej też zajdziemy
By się napić z źródła wody
Dla zdrowia i dla ochłody.

3. Żal, żal, już wracamy
I z Popradem się żegnamy
Lecz wspomnienia będą z nami
Więc jedziemy roześmiani.

Prawdziwą furorę zrobiła jednak pani Adriana Holender, która z wielkim przejęciem wcieliła się w postać Danusi Jurandówny, tworząc iście oskarową kreację w przygotowanej przez klasę 2d nowej wersji „Krzyżaków”- Krzyżacy 1 ½.

Uznanie mogły również budzić popisy aktorskie Piotrka Piechnika i Bartka Igielskiego (znakomici w rolach Zbyszka i Maćka z Bogdańca).

Po podsumowaniu wyników okazało się, że zwyciężyli uczniowie kl. 2d, drugie miejsce zajęła 2e, a trzecie 2a. (Pamiątkowy puchar i inne nagrody zostały wręczone na zakończenie roku szkolnego).

Po zakończeniu turnieju można było udać się do swoich pokoi, albo na krótki spacer i we własnym zakresie zagospodarować wolny wieczór.

Wszystko co dobre jednak szybko się kończy. Noc w schronisku minęła niepostrzeżenie i dla wielu była zbyt krótka, by podzielić się wszystkimi wrażeniami i przeżyciami, i na chwilę zapomnieć o trudach całorocznej pracy. Nieubłaganie nadszedł czas opuszczenia gościnnych schroniskowych progów.



Pan Łukasz i jego dziewczyny

Mimo oberwania chmury, które zaskoczyło uczestników rajdu w drodze powrotnej, wszyscy cali i zdrowi zeszli ze szlaku, udając się na dworzec PKP r Ryrze lub Piwnicznej, skąd odjechali do Grybowa.

Wszyscy byli trochę zmęczeni, ale dumni, że sprostali trudom wyprawy, która pewnie na długo pozostanie w ich pamięci. Za rok nowe klasy podejmą to wyzwanie. Naprawdę warto.

Alicja Blicharz i Łukasz Stelmach

ciąg dalszy do strony 15

PIERWSI ABSOLWENCI GIMNAZJUM

Do tych podziękowań dołączyli się pracownicy Urzędu Miasta w Grybowie oraz grono nauczycielskie gimnazjum.



Pani dyrektor dziękuje swoim współpracownikom

Podniosły uroczysty nastrój udzielił się wszystkim uczestnikom akademii, a w szczególności absolwentom, z radością spotkali się oni po raz ostatni z tymi, których mieli okazję poznać w ciągu trzech lat pobytu w szkole.

Mamy nadzieję, że nasi uczniowie z odwagą i nadzieją wkroczą na nową drogę edukacji, że nauka w gimnazjum oraz zdobyte tu wiadomości i umiejętności pomogą im w dalszym kształceniu, a szkoła pozostanie na zawsze w ich pamięci.

Marta Michalik

A gdzie tu sprawiedliwość? Diabetycy z Grybowa

Jak co roku gdy zbliża się koniec czerwca, wzrastają obroty w sklepach oferujących różną roślinność, którą ludzie zwykli sobie wręczać przy uroczystych okazjach. Zakończenie roku szkolnego do takich należy. To w zasadzie jedyny dzień na przestrzeni dziesięciu miesięcy, gdy uczniowie nie okazują nauczycielom zwykłego lekceważenia, a w każdym bądź razie za pomocą kwiatów cukrują rzeczywistość. Ponieważ dyrektorzy i nauczyciele zazwyczaj należą do ludzi na poziomie dlatego płyną słowa podziękowania, uznania dla trudu rodziców i samych uczniów. Krytyka, jeżeli się pojawia, jest delikatna i zawoalowana. I co w tym złego? Rzecz jasna nic. Tylko...

Wakacje mają wszyscy. Zarówno ci, którzy „nie schodzą” poniżej czwórek i piątek, jak i pospolici leserzy i lenie „jadący” na „dostatach i dopach”. Uczniowie, którzy starannie i solidnie przepracowali kilka miesięcy, i ci, którzy czytają jedynie to, co muszą, i to jedynie podczas lekcji, w domu zaś literalnie nic. Wszyscy niezależnie od zasług otrzymują dwa miesiące wolności. Dla tych solidnych to zasłużona nagroda. Dla drugiej grupy – ot, „fart”, który powiększa tylko ich dobre samopoczucie, ale też winę. Ale dlaczego od razu winę?

Dzieciom w podstawówce trudno wytłumaczyć że się nie uczą dla ocen. Od licealistów, uczniów technikum, nie wspominając o studentach, oczekuje się, by zrozumieli, że zdobywając wiedzę:

1. Wypełniają wolę Bożą - Bóg pragnie, aby się człowiek rozwijał, a nie cofał w rozwoju.
2. Czynią duży krok ku szczęściu – aby być szczęśliwym trzeba być kimś. Aby być kimś - trzeba mieć obecnie wykształcenie.
3. Przyczyniają się do dobrobytu społeczeństwa – niezbędni są solidni fachowcy. Solidna praca w szkole, nawyk czytania, przyzwyczajenie do obowiązkowości procentuje w życiu.
4. Okazują szacunek rodzicom i nauczycielom – w ten sposób realizują wymogi przykazania IV.
5. Postępują jak przystało na patriotów. W ten sposób spłacają dług wobec poprzednich pokoleń i przygotowują grunt dla przyszłych.
6. Wznoszą siebie na wyższy poziom i podnoszą jednocześnie poziom swej miejscowości i swej rodziny.

Zbierając to wszystko w jedno: wypełniają jeden z zasadniczych warunków budowania pięknego człowieczeństwa.

Dlaczego podczas wakacji uderzyłem w taki poważny ton?

Zachłystnięcie się radością wakacyjną może sprawić, że uspi się sumienie wszystkich leserów i obiboków, bowiem zapomną oni, że nie mają prawa do sprawiedliwego odpoczynku.

Ktoś powie, że oni i tak się nie obudzą i tak, jak do tej pory, będą „zamiatać” grybowski rynek od rana do nocy.

Ale przynajmniej autor tego artykułu będzie w porządku. Zrobił co mógł - czyli zauważył problem.

A poza tym to będzie odrobina sprawiedliwości – skoro tacy i owacy na wakacje nie zapracowali, a będą z nich korzystać w najlepsze, to niech przynajmniej o tym usłyszą i wiedzą że coś jest nie tak.

I tak od kwiatków wychodząc doszliśmy do wakacji. Czas na zakończenie.

Kaznodziejskie pytanie brzmi: Czy Ty szanowny Czytelniku zapracowałeś na tegoroczne wakacje?

ks. Marcin Krępa

Koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Grybowie istnieje od 1995 roku. Zrzesza w swoich szeregach ludzi chorych na cukrzycę z terenu Miasta i Gminy Grybów. Cukrzycy zrzeszeni w grybowski Kół PSD jak i ci nie zrzeszeni mają wysmienitą, fachową opiekę lekarską sprawowaną przez dr Andrzeja Bojnarowskiego i pielęgniarkę cukrzycową Panią Stanisławę Gucwa. Działalność Koła PSD polega m. in. na tym, że Zarząd Koła organizuje spotkanie – szkolenia z lekarzami różnych specjalności, których specjalizacja dotyka choroby cukrzycy.

Ostatnie spotkanie odbyło się 04.06.2002 roku przy „małej czarnej”, z lekarzem diabetologiem, na temat „Żywność w cukrzycy”. Spotkanie to, jak i wszystkie spotkania z lekarzami przebiegło w miłej atmosferze. Zrzeszeni w kole PSD cukrzycy mogą wypożyczać glukometry, celem samodzielnego badania poziomu cukru we krwi w warunkach domowych. Zarząd Koła PSD zajmuje się również udostępnieniem członkom Koła PSD materiałów (broszury, ulotki) związanych z chorobą cukrzycy. Należy nadmienić, że chorym na cukrzycę nie zrzeszonym w Kole PSD, jak i chorym nie z tego rejonu, nigdy dr Andrzej Bojnarowski oraz pani pielęgniarka cukrzycowa, jak i nasze Koło PSD nie odmówiło udzielenia fachowej pomocy i rady.

Mieliśmy przejściowe trudności w prowadzeniu pracy Koła spowodowane pracami adaptacyjnymi w Zakładzie Opieki Zdrowotnej, ale te już ukończono. Jest ładnie, nowocześnie i miło. Dostaliśmy inne pomieszczenie na siedzibę Stowarzyszenia i przystępujemy do dalszej, dobrej działalności. Pragniemy podziękować Panu Józefowi Maciaszkowi, za wkład pracy jaki włożył na rzecz naszego Stowarzyszenia.

Wszystkich chorych na cukrzycę – „starszych i młodszych” z terenu Miasta i Gminy Grybów, zachęcamy i zapraszamy do wstąpienia do naszego Koła PSD w Grybowie. Grybowski Kół PSD ma swoją siedzibę w Niepublicznym Samodzielnym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Nr.1 w Grybowie przy ul. Kościuszki 17, II piętro i pełni dyżur w każdą pierwszą i trzecią środę miesiąca od godziny 9.00 do 11.00.

Zarząd Koła PSD w Grybowie

UCHWALONA PIĄTKA

Rada Miasta Grybowa podjęła uchwałę o podziale miasta na okręgi wyborcze oraz liczbie radnych w każdym z nich. Poddano ją pod głosowanie na ostatniej sesji.

Radni Grybowa, o czym świadczą wyniki głosowania nie byli jednomyślni. Za przyjęciem uchwały głosowało 9 osób. Sprzeciwił się jeden radny, a dwóch wstrzymało się od głosu.

Największe dwa okręgi wyborcze będą się znajdować na osiedlu Śródmieście. W obu do obsadzenia jest po 5 mandatów. Natomiast mieszkańcy osiedli: Strzylawki oraz Śródmieścia będą wybierać tylko po jednym radnym.

Za: Dziennik Polski Nowosądecki; Dodatek do Dziennika Polskiego, z dnia 12 lipca 2002, Nr 161 (17 651)

DZIENNIK TURYSTY

CZY WIESZ ŻE ...

...Grybów jest najmniejszym miastem powiatu sądeckiego, choć przed II wojną światową, był na krótko nawet siedzibą powiatu. Dziś jego wizytówką jest lokalny browar – co ciekawe, znane nie tylko w okolicy piwo grybowskie warzy się nie w Grybowie, ale w sąsiedniej Siolkowej. Tuż przed browarem – wjeżdżając od strony Nowego Sącza – inna specyficzna ciekawostka. Na głównej drodze po całkiem niezłej nawierzchni zaskoczy nas nagle drastyczne ograniczenie prędkości. To czynne od lat osuwisko sprawia, że asfalt w tym miejscu może być akurat nieco pofalowany. Choć regularnie naprawiana, szosa przed Grybowem nieustannie „żyje”, **sprowiadając** kierowcom nieco kłopotów, a z pewnością **zmuszając** do redukcji prędkości.

TRZEBA ZOBACZYĆ :

- Przy pochyłym (!) rynku w Grybowie : neogotycki ratusz i kościół oraz zespół kamienic,
- Dawną plebanię z 1699 r. w Grybowie, a w niej muzeum,
- Cerkwie w Binczarowej i Florynce,
- Drewniany kościół z 1520 r. w Kruźlowej,
- Drewniany kościół z 1555 r. w Ptaszkowej,
- XIX – wieczną synagogę w Grybowie,
- Cmentarz wojenny w Wawrzce,
- Dwór Horschów w Grybowie,
- Muzeum pszczelarstwa w Stróżach.

ŁYK HISTORII

Grybów został założony przez króla Kazimierza Wielkiego w 1340 r., ale na swój najlepszy do tej pory czas – musiał czekać do początków XX wieku, kiedy to przeżywał wyraźny rozkwit. Jego pamiątką jest dziś grybowski rynek i jego zabudowa.

Najstarsze zabytki pochodzą jednak ze wsi wchodzących od 1991 r. w skład gminy Grybów.

Bodaj najsłynniejszą z nich jest Madonna z Kruźlowej – polichromowa rzeźba z XV wieku. Jej oryginał od wielu lat znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie, zaś kruźłowska replika niedawno zwabiła do świątyni złodziei.

W przeszłości był Grybów jednym z ulubionych motywów twórczości malarza Artura Grottgera (tworzył tu w 1863 r.), a miasto – szczególnie urokliwy rynek – przyciągają tu dziś ludzie z pędzlem i sztalugami.

PRZYDATNE TELEFONY :

- Biblioteka Publiczna w Grybowie – 445-03-13,
- Restauracja „Kaskada” w Grybowie – 445-04-75,
- Komisariat policji – 445-03-77,
- Lecznica zwierząt – 445-02-54,
- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury – 445-04-38,
- Postój taksówek – 445-01-48,
- S.P. Zakład Opieki Zdrowotnej w Grybowie – 445-03-10
- Pogotowie ratunkowe – tel. alarmowy 999 lub 548-36-80,
- Pracownia RTG – 548-37-30
- Stacja PKP – 445-01-65,
- Stacja benzynowa – 445-04-44,
- Poczta – 445-02-86,
- Urząd Miejski – 445-04-40,
- Zakład energetyczny – 445-02-80.

NA ROWERZE

Najlepiej wybrać się za miasto, np. na drogi i dróżki zalesionej góry Jaworz. Nawet dla średnio wprawnego kolarza fatyga to niewielka. Ze wspomnianego tu już grybowskiego rynku ruszamy w dół w kierunku Gorlic, ale tuż za mostem na Białej i restauracją „Kaskada” skręcamy w prawo, by pod słynnym wiszącym mostem kolejowym jechać w stronę Florynki. Zanim do niej dojedziemy drogowskaz z napisem „Nowy Sącz” podpowie nam, by skręcić w prawo, a po blisko 5- kilometrowym podejździe w Binczarowej jeszcze raz skręcimy w prawo, niebieskim szlakiem malowniczą górską drogą. Po pewnym czasie niebieski, zamienimy na szlak zielony prowadzący w stronę Białej Wyżnej i dalej do punktu startu.

NA PIECHOTĘ

Ptaszkowa – Jaworze – Kopciowa. Czas przejścia 7 godzin, znaki niebieskie.

Szlak im. Kazimierza Pułaskiego, odcinek Grybów – Wysowa. Czas przejścia ok. 21 godzin, znaki niebieskie.

Grybów – Jaworze. Czas przejścia 3 godziny, znaki zielone.

Stróże – Magura Malostowska – Wysowa – Krynica. Czas przejścia 21 godzin, znaki zielone.

GDZIE SIĘ KĄPAĆ

Oczywiście w rzece Białej – tak przynajmniej od lat robią miejscowi miłośnicy kąpiel. Od lat również na tablicach wzdłuż rzeki i w komunikatach sanepidu niezmiennie pojawia się ten sam motyw – „woda niezdatna do kąpiel”. Mimo ubywających lat każda z zainteresowanych stron wie swoje. Od niedawna w Stróżach w ośrodku Fundacji Pomocy Osób Niepełnosprawnych czynny jest basen kryty.

ODLEGŁOŚCI DROGOWE

Grybów → Gorlice – 22 km

Grybów → Konieczna (granica państwa) – 42 km

Grybów → Kraków – 113 km

Grybów → Nowy Sącz – 21 km

Grybów → Zakopane – 119 km

Grybów → Mniszek n/P. (granica państwa) – 60 km

MSZE ŚW.

Grybów : niedziele i święta : 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 18.00 (17.00), Podjaworze 8.30, Podchelmie 10.30; dni powszednie: 6.30, 7.00, 7.30, 18.00 (17.00)

Biała Niżna : niedziele i święta : 7.00, 9.00, 11.00, 16.00; dni powszednie : 7.00, 17.30,

Binczarowa : niedziele i święta : 7.30, 9.15, 11.00; dni powszednie : 7.00, 18.00,

Cieniawa : niedziele i święta : 7.30, 10.30; dni powszednie : 7.00, śr. 17.00, 18.00 lub 19.00

Florynka : niedziele i święta : 7.30, 11.00, 17.00, Wawrzka 9.00; dni powszednie : 7.00, 17.00

Gródek : niedziele i święta : 7.00, 9.00, 11.00; dni powszednie : 7.00, pn-śr-pt 18.00

Kąclowa : niedziele i święta : 7.30, 9.15, 11.00, 18.00 (17.00); dni powszednie : 18.00 (17.00)

Kruźłowa : niedziele i święta : 7.00, 9.00, 11.00, 16.00, Stara Wieś 10.00; dni powszednie: 6.30, 7.00, 18.30 (śr-czw-pt 17.00)

Polna : niedziele i święta : 7.00, 9.00, 11.00; święta zniesione : 9.00, 11.00, 18.00 (17.00); dni powszednie: 7.00, śr – 18.30 (17.00), I pt. i I sb. 7.00, 18.30 (17.00)

Ptaszkowa : niedziele i święta : 7.00, 9.00, 11.00, 16.00; dni powszednie: 6.30, 19.00 (17.00)

Stróże : niedziele i święta : 7.00, 9.00, 11.00, 19.10; dni powszednie: 6.30, pn-śr-pt 18.00

Za: Dziennik Turysty Dodatek do Dziennika Polskiego 13-14.07.02

Grybowski Klub Abstynenta

W ubiegłym roku organizując spotkanie dla dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej w Grybowie, obiecaliśmy że spotkamy się wszyscy za rok. I tak się stało. 25 V w ośrodku w Turzy zorganizowaliśmy po raz drugi spotkanie z okazji Dnia Dziecka. Jak zwykle dopisała nam pogoda, a to było najważniejsze. Większość konkursów i zabaw odbywało się na świeżym powietrzu.



Spędziliśmy cały dzień na przedniej zabawie. Na zmęczonych i głodnych, ze swoimi specjalami czekał Józio – czarodziej grilla.



Wsparcia imprezie udzielali wolontariusze z L. O. W Grybowie, oraz miejski koordynator profilaktyki. Łącznie bawiło się blisko 30 dzieci i nikt się nie nudził! A gdy przyszła pora odjazdu nikomu za bardzo nie chciało się opuszczać miejsca tak wspaniałej zabawy.



ORGANIZATORZY

Zawody w Białej Niznej

I Małopolskie Mistrzostwa Indywidualne - dla osób zrzeszonych w klubach abstynenta - w Tenisie Stołowym odbyły się w Szkole Podstawowej w Białej Niznej. Trud organizacyjny przyjął na siebie grybowski Klub Abstynenta „Stara Plebania” wspierany zarówno przez Urząd Gminy jak i Urząd Miejski w Grybowie.

Duszą przedsięwzięcia był P. Adam Krok, radny Rady Gminy Grybów, członek Komisji Przeciwalkoholowej, a podczas imprezy – jej organizator, sędzia i prowadzący w jednej osobie. W imieniu Urzędu Miejskiego w Grybowie przedsięwzięcie wspierała P. Elżbieta Świąś miejski koordynator programu w zakresie profilaktyki.



W Mistrzostwach uczestniczyły zarówno dzieci jak i dorośli. Wszystkim impreza bardzo się podobała, a radość potęgowały zdobyte dyplomy i puchary. Do zobaczenia na II Mistrzostwach!

FESTYN W ZAWODÓWCE

28 kwietnia w naszym mieście odbyła się impreza, której trudno było nie zauważyć „Festyn w Zawodówce”. Dyrekcja szkoły – seniorki (ponad 120 lat już edukuje młodzież) i nauczyciele zaprosili wszystkich mieszkańców grodu do wspólnego spędzenia niedzielnego popołudnia. Obywatele miasta i okolicy nie zawiedli gospodarzy i przybyli tłumnie. Nie zabrakło dziadków, dzieci ani uczniów. Każdy mógł kulturalnie i miło spędzić czas, pośmiać się, pojeść, popić i zabawić się. Atrakcji nie zabrakło dla nikogo.

Od godz. 14⁰⁰ do 21 na scenie wystąpili: orkiestra dęta „Siołkowanie” pod batutą pana Sędzika, zespół regionalny „Kowalnia” ze Stróż, zespół rockowy ANTIQUATED w składzie: Rola, Dyl, Zawiliński, Poręba, Kosiba oraz zespół taneczny z LO, który zaprezentował ognistego kankana.



Młodzież Zespołu Szkół Zawodowych wystąpiła w bloku kabaretowym (przyg. B. Gryzło, Z. Marchel – Świąś, M. Romanek), Agnieszka Forczek zaśpiewała kilka własnych utworów.



Debiutował balet z kl. III TM przedstawiając fragment „Męskiego jeziora łabędziego”, popisywały się trzy grupy tańca nowoczesnego (przyg. D. Więjaczka).



Wystawiono bajkę współczesną „Kopciuszek” (przyg. M. Ciosek, M. Gład) i urządzono galę piosenki biesiadnej (przyg. T. Nalepa), którą prowadziła kl. III TE.



Produkty na stoisko „Chłopskie jadlo” przygotowali rodzice uczniów ZSZ czyli najlepsze kucharki w okolicy. Był wiejski chleb z domowym smalcem, pierogi z kapustą, strogonow, bigos babuni, jableczniki, semiki, pierniki, przekładańce, marmoladowce.

Wszystko świeże, najwyższej jakości, na miejscu i na wynos. Ceny przystępne dla każdego. Stoiska obsługiwali nauczyciele przedmiotów ekonomicznych (przyg. B. Krok, S. Kogut, M. Gład) i uczniowie klas ekonomicznych. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się grochówka, którą serwowano w prawdziwej wojskowej kuchni pożyczonej na tę okoliczność z JW 2828 z Miłkowej (przyg. L. Tarasek). Każdy mógł zjeść kielbaski z różną, kupić kawę, herbatę, wodę mineralną; zaprosić do stolików gastronomicznych ciocię, dziadka i narzeczoną. Było bezpiecznie, miło i czysto, porządku pilnowali chłopcy w mundurach z kl. II LTc. Można też było zrobić sobie zdjęcie w dowolnej pozie – stoisko fotograficzne obsługiwał szkolny fotograf. Działała strzelnica, stanowisko gry w kręgle oraz tarcza do rzutu lotek.

Opiekunka Klubu Ekologicznego (Małgorzata Mieluch) z ekipą młodzieży zainteresowaną tą dziedziną wiedzy prowadziła sprzedaż bioworców czyli torebek na zakupy wykonanych ze skrobi kukurydzianej i całkowicie biorozkładanego polimeru. Można było kupić świeże kielki pszenicy i lucerny, naturalne soki owocowo-warzywne bez konserwantów oraz pyszne surówki i sałatki wykonywane na oczach kupujących. Można było otrzymać za darmo instrukcje, przepisy, wskazówki: jak zdrowo się odżywiać i prowadzić własną ekologiczną hodowlę roślin. Sadzonek kwiatów na skalniaki i balkony było pod dostatkiem.



Wybierano najpiękniejszą grybowiankę. Kandydatek do tytułu Miss Grybowa było 12, a jury w składzie: ks. K. Smoroński, Adam Krok, Tadeusz Madoń, Wojciech Ślusarczyk i Paweł Jamro - miało niezwykle trudne zadanie.

ciąg dalszy strona 31

ciąg dalszy do str. 30

Każda kandydatka musiała się publicznie zaprezentować i odpowiedzieć na kilka istotnych pytań: między innymi: „Co byś zmieniła w naszym mieście, gdybyś była burmistrzem?” Padły różne odpowiedzi, ale nad niektórymi z nich Rada Miasta powinna się zastanowić na najbliższym posiedzeniu. Piękne grybowianki proponują: założyć klub sportowy na miarę przedwojennego „Sokoła”, wybudować basen, założyć salon kosmetyczny z masażem podwodnym, otworzyć dom dla bezdomnych, zlikwidować bezrobocie, a przede wszystkim przyspieszyć budowę hali sportowej przy Zespole Szkół Zawodowych.

Najpiękniejszą grybowianką została Marianna Cisyk z kl. VI Szkoły Podst. nr 1; tytuł Miss Elegancji i Miss Publiczności przyznano Natalii Kruczek z kl. II LTa, Joanna Hała z kl. IV LEa otrzymała zaszczytny tytuł Miss Foto (przyg. P. Wysowski, S. Brattig, M. Przetacznik).

Trzeba przyznać, że jury podczas bardzo burzliwych obrad było wspomagane silnym głosem publiczności. Mężczyźni Grybowa przypomnieli sobie, że demokracja ateńska liczy już 2500 lat i należy ją wprowadzić w czyn przynajmniej na wyborach Miss naszego miasta.

Każda uhonorowana za wdzięk, urodę, elegancję i mądrość kobieta została obdarowana nagrodą stosowną do tytułu.

Miss otrzymała mini-samochód, inne dziewczęta kosmetyki, parasolki a dla najśladziej był tort. W konkurencji tej uczestniczyło 3 chłopaków przebranych za białogłowy. Zdenerwowane jury i tych obwiesiów nagrodziło butelką balsamu do ciała. „Jedna na trzech – to dla nich wystarczy” – tak uznało jury.

Dla najmłodszych gości Festynu nauczyciele wf (D. Wiejaczka, M. Krok) przygotowali blok zabaw ruchowych czyli *łowienie rybek* (mistrzowie: Katarzyna Pałubiak – przedszkole, Izabela Oleksy kl. III, Tomasz Kogut kl. IV); *rzut ringiem* (mistrzowie: Marcin Piechnik, Adam Sus); *kręcenie hula – hopem* (mistrzowie: Joanna Dziedzic, Paulina Głowczyk); *skoki na skakance* (mistrzowie: Paulina Głowczyk, Sylwia Matusik, Edyta Kostrzewa).

Mistrzowie otrzymali nagrody w postaci maskotek i figurek porcelanowych. Grybowski dzieci są bardzo wysportowane i chętne do wszelkich zabaw.

Przez cały czas trwała aukcja wyrobów Warsztatów Szkolnych ZSZ oraz przedmiotów znacznej wartości otrzymanych od sponsorów. Pod młotek komisarzy (znanych radnych miasta i gminy) poszły drzwi drewniane, rower górski, motyki, dekoracje ogrodowe (bociany i kaczuszki), kapliczki nadrzewne, kwietniki, podstawki do kwiatów. Ale największym powodzeniem cieszyły się *podkowy szczęścia*. Grybowianie okazali się prawdziwymi hazardzistami; podbijali i przebijali proponowane kwoty. W licytacji udział wzięli prezesi wielkich zakładów, ale i przedszkolaki, namawiane przez swoje babcie, które wstydyli się przebijać. Skutecznie robiły to ich wnuki.

Wielkim powodzeniem cieszyła się loteria fantowa zorganizowana przez bibliotekarkę, matematyczkę i polonistkę (Z. Marchel – Świąs, M. Ciosek, B. Gryzlo) oraz sztab uczniów. Starzy i młodzi masowo kupowali losy, bo każdy był pełen. Po zainkasowaniu 2 zł można było się stać właścicielem żywego białego królika, plecaka, zestawu łazienkowego gumki Myszki, roweru górskiego, kompletu szklanek, płyty CD i 1300 innych atrakcyjnych przedmiotów, bo tyle było zgromadzonych fantów. Uczennice z kl. IV LEa ledwo nadszły z wydawaniem towaru szczęśliwcom, a diabełki sprzedające losy były zatrzymywane w tłumie i oblegane przez wszystkie pokolenia grybowian.

Nauczycielka przysposobienia do życia w rodzinie (K. Rola) zorganizowała konkurs „Od przedszkola do Opoła”, który cieszył się dużym powodzeniem. Lista uczestników była zamknięta na kilka dni przed Festynem, jednak presja widowni była tak wielka, że w dniu konkursu na scenie stanęło nie 30 lecz 40 uczestników dopingowanych przez mamy, babcie i cienie. Najmłodszą artystką była Katarzyna Pałubiak (5 lat) z Ptaszkowej, która okazała się skupioną profesjonalistką, że dostrzegła błąd operatora dźwięku i zażądała zmiany podkładu muzycznego. Adeptci piosenkarstwa przybyli na ten konkurs ze Stróż, Ptaszkowej, Siolkowej i Grybowa.

Każdy uczestnik otrzymał dyplom potwierdzający jego talent artystyczny, maskotkę lub miód w słoiku „misiu” i lizaka. Jury w składzie Maria Chronawska i ks. Mikołaj Piec wysoko ocenili dziecięce umiejętności wokalne.

Nauczyciel fizyki (J. Kryca) przygotował dla wszystkich adeptów malarstwa i rysunku konkurs „Kredą na asfalcie”. Konkurs ten przeprowadzono go na ulicy Rzeźniczej, którą w tym dniu zamknięto dla ruchu kołowego. Każdy z 50 uczestników otrzymał 1m² ulicy i kolorową kredę, a zadanie konkursowe brzmiało: „Narysuj najpiękniejszą rzecz na świecie”. Wynikami konkursu powinni zainteresować się pedagodzy i psychologowie szkolni, bowiem wszystkie dzieci rysowały swoją mamę. Były różne wersje: mama – królowa, mama – gospodyni domowa itp. Najpiękniejsza rzecz na świecie to *mama*. Wszystkie dzieci dostały nagrody słodcze.

Nauczyciel religii (M. Kłapacz) zorganizował kiermasz książki religijnej. Można było porozmawiać o nowościach wydawniczych, nabyć prasę religijną, a wiele publikacji otrzymać za darmo.

Pedagog szkolny wraz z kilkoma wychowawcami (E. Tarczyńska – Witek, A. Igielska – Demaj, M. Mieluch) zorganizował konkurs: „Czy zdrowo żyjesz”. Sponsorem cennych nagród wartości 560 zł był Urząd Miasta. Konkurs miał na celu propagowanie zachowań prozdrowotnych i pokazanie skutków uzależnień.



Finansowy dochód z „Festynu w Zawodówce” znacznie zasilił konto bankowe budowy hali sportowej naszej szkoły. Jest jeszcze dochód mierzony nie złotówkami, a przeżyciami.



ciąg dalszy do strony 31

Radość, uśmiech, pogoda ducha, zaangażowanie, pobudzenie ludzkiej ciekawości, a także chęć zaprezentowania siebie, swych talentów i umiejętności mierzy się bardziej wartościową walutą niż pieniądź.

Wszystkim uczestnikom Festynu w Zawodówce bardzo dziękujemy za kulturalne zachowanie się, zaangażowanie w program. Społeczność Grybowa pokazała, jak można ciekawie i wesoło spędzić czas bez telewizji i alkoholu.

Ukłony składamy sponsorom tego dużego i dotąd nie spotykanego w naszym miasteczku przedsięwzięcia: URZĘDOWI GMINY GRYBÓW i URZĘDOWI MIASTA GRYBÓW, ZARZĄDOWI BANKU SPÓŁDZIELCZEGO innym przedsiębiorstwom oraz właścicielom sklepów, zakładów rzemieślniczych i prywatnym darczyńcom.

Dyrekcja Szkoły dziękuje również wszystkim nauczycielom teorii i praktycznej nauki zawodu, Rodzicom oraz uczniom zaangażowanym przy organizowaniu Festynu w Zawodówce.

W skład komitetu organizacyjnego wchodził: mgr Wojciech Ślusarczyk, mgr Beata Gryzłó, mgr Zofia Marchel – Świąt, mgr inż. Zbigniew Podstawski, mgr Magdalena Ciosek, mgr Teresa Lichoń, mgr Elżbieta Tarczyńska – Witek, mgr Adam Krok .

Relację przygotowały: mgr Z. Marchel – Świąt i mgr B. Bryzłó

WIADOMOŚCI Z ZAWODÓWKI

W minionym roku szkolnym w ZSZ w Grybowie podsumowano szkolny etap wojewódzkiego konkursu „Wiedzy o Małopolsce i regionach zaprzyjaźnionych”. Temat prac na tym etapie brzmiał: „Moje miejsce zamieszkania – Moja Mała Ojczyzna”. Prace przedstawiono w trzech kategoriach: esej, fotografia, folder. I nic by nie było w tym nadzwyczajnego, bo w szkole odbywa się takich imprez mnóstwo, gdyby nie fakt, że w tym wzięło udział aż 51 uczniów nie tylko z różnych zakątków gminy Grybów. Młodzież jest bardzo zainteresowana historią swojej miejscowości – Małej Ojczyzny i za punkt honoru postawiła sobie umiejętność zaprezentowania tego. Najwięcej, bo aż 24 osoby, pisało esej. Tak powstały prace o Wawrzce, Kąclowej, Stróżach, Ptaszkowej, Siolkowej, Szalowej, Ropie, Białej; o obrzędach, obyczajach, dniu dzisiejszym i historii. 22 uczniów złożyło kilkanaście folderów swej miejscowości, a tylko 4 osoby przedstawiło zdjęcia ciekawych obiektów kultury materialnej, historii, przyrody czy krajobrazu.



mgr Zofia Marchel-Świąt z Joanną Radzik

Do etapu powiatowego, którego rozstrzygnięcie nastąpiło pod koniec kwietnia, zakwalifikowano Edytę Górę i Joannę Grucę z kl. 2 LTa /w kategorii esej/, Barbarę Lichoń z kl. 2 TD /w kategorii folder/ i Joannę Radzik z kl. 3 TE / w kategorii fotografia/ i właśnie Joasia, prezentując serię zdjęć, zakwalifikowała się do etapu wojewódzkiego, który odbył się w dn. 14-16 czerwca br. Przyjaciele mają nadzieję, że jej nowy aparat i doświadczenie fotografa nie zawiodą.

W maju br. w ZSZ czyli popularnej Zawodówce odbyła się sesja popularyzacyjna o książce. Na spotkanie zaproszono przedstawicieli wszystkich gimnazjów w gminie oraz LO wraz z bibliotekarzami. Okazało się, że o książce można mówić w sposób bardzo ciekawy i atrakcyjny. Oprócz wysłuchania dwóch referatów dotyczących rozwoju drukarstwa i prezentacji najznakomitszych polskich bibliofilów i bibliotekarzy przedstawiciele zaproszonych szkół wzięli udział w turnieju wiedzy z różnych dziedzin, oglądali spektakl „Kopciuszek Współczesny” i zwiedzili wystawę starej książki. Zgromadzono ponad sto egzemplarzy unikalnych ksiąg znajdujących się w posiadaniu uczniów. I tak był tam wydany około 1765r. zbiór kazań dla Stanisława Augusta Poniatowskiego, kilkanaście modlitewników z lat 80 i 90 XIX wieku wydanych w różnych miejscowościach zaboru rosyjskiego, austriackiego, „Nowe leczenie przyrodne; książka do nauczania i podręcznik leczenia przyrodnego i ochrony zdrowia” napisana przez Bilza, niemieckiego zielarza z XIX wieku, który proponował chodzenie po mokrej trawie i świeżym śniegu, aby wyleczyć wszelkie charactwo. Można było zobaczyć i przegłądnąć powieści pozytywistów wydane u Gebethnera i Wolfa jeszcze za życia ich autorów (Prusa, Sienkiewicza).

Wydawnictwo Zakładu Narodowego Ossolińskich prezentowane było przez księgi wydawane od końca XIX wieku po rok 2002. Chłopców najbardziej zainteresował „Młody Zawodowiec” z lat 30 XX wieku, który dzisiaj nazywa się „Młodym Technikiem”, a znany nam „National Geografick” przyciągający jakością prezentowanych dzisiaj fotografii fauny i flory w dwudziestolecie międzywojennym miał też swego odpowiednika sprzed 80 laty.



Sala gimnastyczna ZSZ była miejscem wielkiej wystawy książek i miejscem spotkania uczniów wielu szkół

Śmiech wzbudziły przepisy kulinarne naszych prababek, które w 1937r. na uroczyste kolacje serwowały duszone w maśle jemioluski czy bekasy i kwiczoły. Był też dział starych podręczników, wydanych nawet w 1891r. Szkoda, że odeszły w zapomnienie książki do kaligrafii i rysunków. Ćwiczenia z gramatyki czy arytmetyki wydawały się wszystkim bardzo proste, a nawet naiwne, ale ćwiczenia z trygonometrii nawet z 1901r. były tylko dla mądrych głów.

Można było też obejrzeć numizmaty nawet sprzed 150 lat i wystawę projektów ekslibrisu. Gimnazjaliści otrzymali do swych bibliotek nagrody z konkursu, kopie referatów wygłoszonych na sesji i strusie pióra, aby kiedyś podjęli niełatwą sztukę pisania. Licealiści – czyli przedstawiciele LO i ZSZ wysłuchali dodatkowo wykładu mgr Jolanty Kosteckiej – pracownika Biblioteki Powiatowej o regionaliach w sądeckich zbiorach. Na sesji dla szkół średnich gościła Dyrektorka Biblioteki Powiatowej mgr Maria Sosin i Dyrektorka Biblioteki Miejskiej Grybowa mgr Bronisława Gomułka, której serdecznie dziękuje za współpracę.

Stare księgi, często zapomniane i przykurzone, spoczywające w zakamarkach strychów, są najlepszym świadkiem i podręcznikiem historii.

Bibliotekarka: mgr Zofia Marchel-Świąt

WSPOMNIENIA PIERWSZEGO SOWIECKIEGO SUPERSZPIEGA

!...! Przez dwa dziesięciolecia Międzynarodówka Komunistyczna, założona, inspirowana i kierowana przez rosyjskich bolszewików, usiłowała wprowadzić ich metody i program działania poza granicami Związku Radzieckiego. Wszędzie powoływała partie komunistyczne wzorowane ściśle na wysoce scentralizowanej i zdyscyplinowanej partii bolszewickiej i podporządkowała je dyrektywom płynącym z centrali w Moskwie.

Wysyłała swych agentów do najdalszych zakątków ziemi. Planowała masowe wystąpienia i przewroty wojskowe w Europie, na Dalekim Wschodzie i na półkuli zachodniej. W końcu, gdy wszystkie te wysiłki zawiodły, w 1935 roku podjęła ostatnią próbę akcji politycznej, proklamując Front Ludowy. W tym ostatnim okresie, posługując się nową bronią w postaci kamuflażu i kompromisu, dokonała największego dzieła, umieszczając swoich ludzi w mediach, a nawet w instytucjach rządowych głównych państw demokratycznych.

Od samego początku aż do 1937 roku mogłem z bliska obserwować działalność Kominternu. W ciągu osiemnastu lat brałem bezpośredni polityczny i wojskowy udział w jego zagranicznych akcjach rewolucyjnych.

Byłem jednym z przywódców stalinowskiej interwencji w Hiszpanii, gdzie Komintern po raz ostatni wysłał swe siły do boju.

Moja praca w Kominternie rozpoczęła się w 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewickiej. Zostałem wówczas przydzielony do sowickiego wywiadu wojskowego działającego na froncie zachodnim, a mającego swą główną kwaterę w Smoleńsku. Gdy armie Tuchaczewskiego posuwały się w kierunku Warszawy, zadaniem naszego wydziału była działalność na tyłach wojsk polskich: przygotowanie akcji dywersyjnych, sabotaż dostaw broni, podkopywanie morale polskiego wojska, szerzenie w jego szeregach naszej propagandy oraz dostarczanie Sztabowi Głównemu Armii Czerwonej wszelkich informacji politycznych i wojskowych.

Ponieważ nie było wyraźnego podziału zadań pomiędzy nami i agentami Kominternu w Polsce, współpracowaliśmy w jak najszerszym zakresie z utworzoną właśnie Komunistyczną Partią Robotniczą Polski; wydawaliśmy też rewolucyjną gazetę „Świt”, która rozprowadzaliśmy wśród polskich żołnierzy.

Tego dnia, gdy Tuchaczewski stanął na przedmieściach Warszawy, chłopski poseł Tomasz Dąbał oświadczył w polskim sejmie: „Nie uważam Armii Czerwonej za wroga. Przeciwnie, witam Armię Czerwoną jako przyjaciela narodu polskiego”.

Było to dla nas wydarzenie wielkiej wagi. Przedrukowaliśmy mowę Dąbała w „Świt” i rozrzućiliśmy setki tysięcy egzemplarzy po całej Polsce, a zwłaszcza wśród żołnierzy.

Dąbał został natychmiast aresztowany i osadzony w warszawskiej Cytadeli, budzącym grozę więzieniu politycznym.

Po trzech latach rząd sowiecki uzyskał w końcu jego uwolnienie w zamian za kilku polskich arystokratów i księży, którzy byli przetrzymywani jako zakładnicy. Dąbał przyjechał do Moskwy, gdzie witano go jako jednego z bohaterów Kominternu. Hojnie obsypano go zaszczytami, otrzymał wysokie stanowisko. Przez ponad dziesięć lat był jednym z najwyższych nie rosyjskich funkcjonariuszy Międzynarodówki Komunistycznej.

W 1936 roku został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Działalność swą miał prowadzić przez te osiemnaście lat, nawet w chwili wygłaszania owej mowy w Sejmie. NKWD uznało, że powitanie przez Dąbała Armii Czerwonej i trzy lata spędzone w więzieniu stanowiło część spisku przygotowanego przez polski wywiad wojskowy. Dąbał został stracony.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej Komunistyczna Partia Robotnicza Polski działała ręką w rękę z naszym wydziałem, my zaś przygotowaliśmy ją do współdziałania z Armią Czerwoną. KPRP wykonywała wszystkie rozkazy nacierającej armii Tuchaczewskiego.

Jej członkowie pomagali organizować sabotaże, przeprowadzać akcje dywersyjne i opóźniać przywóz broni z Francji. Zorganizowaliśmy strajk w Gdańsku, by uniemożliwić wyładunek francuskiego uzbrojenia. Jeździłem do Warszawy, Krakowa, Lwowa, na niemiecki i czeski Śląsk, do Wiednia, w celu wywołania strajków i zatrzymania dostaw broni. Udało mi się przeprowadzić pomyślnie strajk kolejowy w Czechach na trasie do Bogumina, przekonując czeskich kolejarzy, że lepiej przerwać pracę niż dostarczać sprzęt wojskowy z zakładów Škoda dla Polski Piłsudskiego.

„Robotnicy kolejowi! – pisałem w ulotce – transportujecie waszymi pociągami armaty służące do zabijania waszych rosyjskich braci-robotników!”.

W tym samym czasie przygotowany w razie przewidywanego zajęcia Warszawy polski rząd komunistyczny podążał wraz z armią Tuchaczewskiego w kierunku stolicy Polski. Moskwa postawiła na jego czele Feliksa Dzierżyńskiego, weterana polskiego ruchu rewolucyjnego i szefa rosyjskiej CzeKa (ówczesna nazwa OGPU i późniejszego NKWD).

Wojna polsko-rosyjska była jedyną poważną próbą Moskwy przeniesienia bolszewizmu do Europy Zachodniej na ostrzach bagnatów. Pomimo jednak wszystkich wysiłków wojskowych, jak i politycznych, pomimo zwycięstw Armii Czerwonej i starań polskiej sekcji Kominternu, współpracującej z naszymi politycznymi agitatorami oraz wywiadem na zapleczu frontu, akcja ta nie powiodła się. W końcu wyczerpana Armia Czerwona została zmuszona do odwrotu. Piłsudski pozostał przywódcą Polski. Upadły nadzieje Lenina, że ponad Polską poda ręce zrewolucjonizowanym robotnikom niemieckim i pomoże im rozniecić rewolucję nad Renem.

Fragment:

„Wspomnienia pierwszego sowieckiego superszpiega”
W TAJNEJ SŁUŻBIE STALINA, Walter Kriwicki,
Wyd. MAGNUM, Warszawa 2002

Pierwsza Kadrowa

Raduje się serce raduje się dusza
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.
Oj da, oj da, dana, Kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przejdziem miגיem byle tylko w nogę.
Oj da, oj da, dana Kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie!

Kiedy pobijemy po drodze moskali,
Ładne Warszawianki będziem całowali.
Oj da, oj da, dana Kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie!

A jak się szczęśliwie zakończy powstanie
To Pierwsza Kadrowa - Gwardyją zostanie
Oj da, oj da, dana Kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie!

Tadeusz Ostrowski i Waclaw Kazimierz Graba-Lęcki,
mel. ludowa

Sierpniowe Święto Wojska Polskiego i 30 rocznica powstania LOK w Grybowie

Minęło 58 lat, kiedy na zapleczu frontu w roku 1944 powstała organizacja pod nazwą Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza - mająca naczelne zadanie niesienia pomocy rannym żołnierzom z frontu jak i rodzinom poszkodowanych żołnierzy. Po zakończeniu działań wojennych organizacja przemianowała się w Ligę Obrony Kraju. Ruch lokowski w Grybowie powstał w roku 1972, a więc liczy sobie trzydzieści lat. Szczegółową historię grybowskiej organizacji LOK przedstawił czytelnikom KURIER'A w swoim artykule Pan Stefan Filipowicz. /KG nr 6(1)'2000 r./

Także ten artykuł w obecnym wydaniu KURIER'a powstał m.in. dzięki interesującym materiałom jakie redakcja KURIER'a otrzymała od Pana Stefana Filipowicza, w których pisze m.in.:

Bardzo niedawno dzień 15 sierpnia ogłoszony został Dniem Wojska Polskiego.¹ Komunistyczne władze PRL-u nie mogły strawić tejże daty – jako przypomnienia wydarzeń roku 1920 – daty historycznej bitwy warszawskiej – zwanej także Cudem Nad Wisłą.

Było to znaczące wydarzenie – młoda armia polska potrafiła zatrzymać wielokrotnie silniejszego wroga, jakim była nawala bolszewicka. Potrafiła stawić czoło i zmusić przeciwnika do odwrotu, ratując tym samym sąsiadujące z Polską państwa od zarazy bolszewickiej i rozszerzenia się komunizmu w Europie.

Mimo, że Polska ogarnięta była walkami niepodległościowymi w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku – Żołnierz Polski swoim heroizmem pokazał światu, że potrafi bronić swoich granic dając tego przykład w walkach o Lwów, Ziemię Wielkopolską i w trzech Powstaniach Śląskich, a w szczególności w Bitwie Warszawskiej na Mazowieckiej Ziemi. Ta data zapisała się szczególnie na kartach oręża Polskiego i tę datę każdy Polak winien nosić głęboko w pamięci. /.../

Czarne lata okupacji hitlerowskiej - okupant starał się wszelkimi środkami zniweczyć Państwo Polskie i Naród Polski – lecz nie spełniły się te nieczne zamiary, gdyż na drodze tej stanął Żołnierz Polski – który po przegranej Wojnie Obronnej we wrześniu 1939r. pozostał wprawdzie pobity, lecz nie pokonany. Rozsiani po całym niemal świecie – stawali dzielnie do walki – czego dowodem są miejsca bohaterskich bitew, na których nie obyło się bez udziału Polaków. Bez nieugiętej postawy Żołnierza Polskiego – nigdy nie byłoby Wolnej – Niepodległej Ojczyzny. Dlatego w Dniu Wojska Polskiego – zwracamy oczy na naszą siłę obronną – na nasze wojsko z wielką życzliwością – życząc wszystkim żołnierzom wszystkiego najlepszego. /.../

Wspomnę na zakończenie moich refleksji o tych, których nieubłagany los zabrał z naszych szeregów na zawsze.

Nazwiska zasłużonych dla naszego LOK-u Żołnierzy, nie powinny wypaść z naszej pamięci i dlatego w Dniu Wojska Polskiego przypominam Ich: dr kpt. Stanisław Szczepanek, kpt. Janusz Betnerowicz, kpt. Jerzy Holender, por. Zdzisław Sekuła, por. Zbigniew Mordarski, sierż. Kazimierz Szczęsny, kpr. Edward Krok, kpr. Bogdan Rosiński, kpr. Michał Krok. Niech pamięć o Nich będzie wiecznie żywa - ... śpij kolego w ciemnym grobie – niech się Polska przyśni Tobie...

A Wam żywi towarzysze broni - w tym wielkim dla nas Dniu, życzę dużo dobrego zdrowia i lat życia w radości i szczęściu Waszych Rodzin.

Honorowy Prezes Zarządu LOK i założyciel LOK w Grybowie
Stefan Filipowicz

¹ Do roku 1991 roku Święto Wojska Polskiego obchodzone było w dniu 12 października; na podstawie Ustawy Sejmu RP z dnia 30 lipca 1992 roku Dniem Wojska Polskiego ustanowiono 15 sierpnia. /Dz.U. nr 60, poz. 303 z 1992 roku/

Olgiard Terlecki, fragment książki „Opowieść o piosence”

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

„Byłem piekielnie zmęczony – wspomina Konarski – ale nie mogłem spać. Co chwila zbliżałem się do okna i patrzyłem na dalekie błyski artyleryjskiego ognia. [...] Tam jest Monte Cassino. Tam dzieje się coś, czego jeszcze w tej chwili nie mogę objąć myślą. Wyczuwam tylko, że gdzieś pod tym białym pasmem rozwarło się piekło.

Późną już nocą przyszło natchnienie. Jak sam mówi nie wszystkie frazy wydawały mu się udane: ...”Za kark wziąć i strącić go z chmur? Niedobre. Niezręczne. Ale nie zmienię, bo samo przyszło. Bo dało początek...” W rezultacie powstał tekst następujący:

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg się twój kryje jak szczur!
Musicie... Musicie... Musicie
Za kark wziąć i strącić go z chmur...
I poszli szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli, jak zawsze uparci,
Jak zawsze za honor się bić.

Następował refren:

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polska krew...
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz silniejszy od śmierci był gniew.
Przyjdą lata i wieki przemina,
Pozostaną ślady dawnych dni...
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwiesze będą bo z polskiej wzrosną krwi!

Powstała szybko druga zwrotka:

Runęli przez ogień straceńcy,
Niejeden z nich dostał i padł...
Jak ci z Samossiere szaleńcy,
Jak ci spod Rokitny, sprzed lat...
Runęli impetem szalonym
I doszli. I udał się szturm.
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Tej to właśnie nocy następował finał drugiego i ostatecznego, polskiego natarcia (...). Konarski obudził resztę zespołu. Pracowali do rana. Muzykę napisał znany kompozytor lekkich melodii, Alfred Schütz, wykorzystując zresztą motyw podany przez Konarskiego. Naprędce przeprowadzono próby. Jeden ze współpracowników namalował tuszem na wielkim kartonie słowa refrenu, aby pierwsi słuchacze mogli śpiewać razem z zespołem. O dziewiątej rano wyjechali w stronę frontu. „Zbliżając się do wyznaczonego odcinka – zapisał Konarski – po drodze ujrzałem za przydrożnym rowem samotny grób żołnierski. Naprędce sklecony krzyż, przewiązany białą taśmą, stał z lekka pochylony, pod krzyżem wiązanka maków w łusce od pocisku. Pomyślałem sobie wtedy, ile nowych krzyży przybyło w ciągu tej majowej nocy. Wyjąłem z kieszeni notes i w ciężarówce dopisałem trzecią zwrotkę:

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
O Polak z honorem brał ślub...
Idź naprzód. Im dalej... im wyżej...
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd...
Bo wolność krzyżami się mierzy.
Historia ten jeden ma błąd...”

[...]

Dzień Dziecka w Grybowie

1 czerwca 2002 roku Miejski Dom Kultury i Świetlica Socjoterapeutyczna oraz Urząd Miasta w Grybowie zorganizowali Dzień Dziecka w Parku Miejskim

Jednym z punktów programu było wręczenie nagród dla zwycięzców konkursu organizowanego przez Świetlicę na temat „Moje największe marzenie”.



I miejsce zajęła uczennica klasy III Szkoły Podstawowej w Białej Wyznej Sylwia Dobosz



II miejsce Magda Frejlich, klasa IV.



II miejsce: Kasia Igielska, klasa IV.

Miejsce III zajęły także uczennice Szkoły Podstawowej w Grybowie tym razem z klasy V.



III miejsce: Kasia Krok



III miejsce: Agnieszka Radzik

Niemalą atrakcją był pokaz walk rycerzy z epoki Średniowiecza na miecze i drągi, turniej strzelania z łuku o tytuł mistrza bractwa kurkowego.

Tytuł mistrzyni zdobyła uczennica Szkoły Podstawowej z Grybowa Karolina Szwarkowska!!! Pokonała chłopców dzięki czemu zasłużyła na tytuł Robin Hooda.



ciąg dalszy: „Dzień Dziecka w Grybowie”



Ponadto, były takie atrakcje jak: quiz historyczny ze znajomości polskich legend i pokazy tańców średniowiecznych. Pokaz egzekucji ścięcia głowy skazańcowi, nie doszedł do skutku ponieważ z tłumu wybiegła białogłowa i zarzuciwszy białą chustkę na głowę skazańca uratowała go od kata.

Święto znakomicie ubarwił występ dzieci z grybowskiego Przedszkola, które do Parku Miejskiego „przyniosły” wiersze, tańce i piosenki.



W zabawie pomagały także: dmuchany zamek dla dzieci oraz kuczki, którymi przejażdżki po alejkach w parku cieszyły się dużym zainteresowaniem. Nie zabrakło oczywiście dyskoteki dla dzieci i młodzieży.



W imieniu dzieci serdecznie dziękujemy sponsorom za ufundowanie nagród. We wdzięcznej pamięci zachowujemy Aptekę „Panaceum” Pani mgr Anny Kaweckiej, sklep Pana Macieja Maciejewskiego, Firmę handlową „Fiturex 89”, Sklep Wielobranżowy Państwa Wiatrów oraz Sklep „Szarotka” Państwa Mordarskich.

ORGANIZATORZY



X GMINNY PRZEGLĄD PIOSENKI PIELGRZYMKOWEJ

Ptaszkowa'2002

W Przeglądzie udział wzięło 11 zespołów w tym 3 dziecięce. Prezentacje oceniała komisja jury w składzie: Pani Józefa Witwicka – nauczyciel SP nr 1 w Ptaszkowej, Pani Maria Janusz – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Grybowie, oraz Pan Andrzej Szafranski – dyrygent Orkiestry Detej z Florynki.



Zespół LIVE z Polnej

Po uważnym przesłuchaniu wszystkich formacji wykonawczych, postanowiono: (w kategorii zespołów dziecięcych) – I miejsce przyznać zespołowi „Wesołe Nutki” z Kąclowej, II miejsce – Zespołowi „Allegro” z Krużłowej Niżnej oraz III miejsce zespołowi „Aniołki Michała” z Siolkowej. Natomiast w kategorii zespołów młodzieżowych: I miejsce przyznano zespołom z Cieniawy i Gródka, II miejsce zespołowi „Live” z Polnej oraz „Soli Deo” z Siolkowej, III miejsce zespołowi „Kwartet” ze Starej Wsi oraz „Synkopa” z Krużłowej Niżnej; IV miejsce przypadło w udziale zespołowi z Ptaszkowej oraz „Emmanuel” z Binczarowej.

Ponadto Diminika Szymin z Krużłowej Niżnej – jako najmłodsza uczestniczka Przeglądu, licząca zaledwie trzy lata – otrzymała nagrodę ufundowaną przez ks. Proboszcza Parafii Ptaszkowa – Józefa Kmaka.

Przeegląd prowadził Pan Paweł Motyka z Ptaszkowej.

Organizatorami Przeglądu byli: Gminny Ośrodek Kultury w Grybowie, Filia GOK w Ptaszkowej oraz Sołectwo Ptaszkowa.

na podst. materiału Marii Janusz – red.KG

Przyjaźń...

Przyjaźń twoja jest dla mnie światłem w środku nocy,
uśmiechem szczęścia, miłym słowem,
zaufaniem i radością, która rozjaśnia me oczy.

Jest białym kwiatem w ciemności.
Przyjaciółce mojej powierzam swe troski i radości.
Pocieszam ją w zmartwieniu, cieszę się, gdy jest wesola.
Ufa mi, bo umiem strzec jej tajemnic.

Przyjaźni nie można wytłumaczyć,
jest jak bukiet myśli, jak lot ptaka w chmurach,
jak wyspa na morzu, jak słońce wśród burzy.

Krystyna Mika



Miejsko-Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze

KURIER GRYBOWSKI otrzymał zaproszenie na Miejsko-Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze, które odbyły się na stadionie KS „Grybovia” w Grybowie w dniu 30 czerwca br.

Organizatorem zawodów był Zarząd Miejsko-Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Grybowie.

Koszty organizacji zawodów pokrył Zarząd Gminy Grybów.

Sportowe zmagania sędziowali strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Nowym Sączu.

Zawody obejmowały 2 konkurencje: bieg sztafetowy i ćwiczenia bojowe.

Ogółem w zawodach uczestniczyło 35 drużyn z OSP: Biała Niżna, Binczarowa, Cieniawa, Gródek, Grybów-Biała, Kąclowa, Krużłowa Niżna, Krużłowa Wyżna, Polna, Ptaszkowa, Siolkowa, Stara Wieś, Stróże, Wawrzka, Wyskitna i Stolbud Grybów.

Wśród 35 drużyn – 16 było w grupie starszej, 15 MDP chłopcy i 4 MDP dziewczęce.

Po przeprowadzeniu zawodów klasyfikacja przedstawiała się następująco:

Grupa starsza:

- miejsce I - OSP Ptaszkowa,
- miejsce II – OSP Grybów-Biała,
- miejsce III – OSP Siolkowa;

MDP chłopcy (12-15 lat):

- miejsce I - OSP Stróże,
- miejsce II – OSP Krużłowa Wyżna,
- miejsce III – OSP Krużłowa Niżna;

MDP chłopcy (16-18 lat):

- miejsce I - OSP Siolkowa,
- miejsce II – OSP Grybów Biała,
- miejsce III – OSP Krużłowa Wyżna;

MDP dziewczęta (12-15 lat):

- miejsce I - OSP Biała Niżna,
- miejsce II – OSP Krużłowa Wyżna,

MDP chłopcy (16-18 lat):

- miejsce I - OSP Stróże,
- miejsce II – OSP Siolkowa,

Pogoda dopisywała. Pomimo telewizyjnych transmisji z finałów Mistrzostw Świata, zawody zgromadziły wielu zwolenników sportów pożarniczych.

Maria Janusz
Inspektor UG Grybów



II Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze PTASZKOWA WYGRAŁA!

Na stadionie w Grybowie odbyły się II Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze. Wzięło w nich udział 45 jednostek OSP z powiatu nowosądeckiego i gościnnie drużyna z Hniezdnego na Słowacji. W Grybowie startują najlepsi, wyłonieni w eliminacjach gminnych – mówi kpt. Paweł Motyka rzecznik prasowy Komendy Miejskiej PSP w Nowym Sączu. W warunkach rzeczywistych akcji ratowniczych, powodzenie zależy również od współdziałania ochotników i strażaków zawodowych. Jednym ze sposobów ich wspólnego treningu są takie zawody. Wśród 15 zespołów strażaków starszych najlepsi okazali się druhowie z OSP Ptaszkowa, przed Gólkowicami i Zagorzynem. W grupie MDP 16 – 18 lat zwyciężyły Biegonice przed Grybowem i Wierchomlą a wśród najmłodszych 12 – 15 lat najsprawniejsza była młodzież z Moszczenicy Wyżnej przed Boguszą i Gródkiem. W kategorii Żeńskich Drużyn Pożarniczych 12 – 15 lat najlepiej pokonały tor przeszkód dziewczęta z OSP Gródek przed Białą Niżną i Czernicem. Starsze dziewczęta 16 – 18 lat z OSP Moszczenica Wyżna wygrały z konkurentkami z OSP w Kadczy i Tęgorozy. Startująca jako jedyna Kobięca Drużyna Pożarnicza w Moszczenicy Wyżnej poprawnie wykonała zadania konkursowe i będzie reprezentowała powiat nowosądecki na zawodach wojewódzkich.

Kiedy widzę tylu wyszkolonych strażaków, bardzo się cieszę, że nasza ciężka praca nie idzie na marne – mówi druh Antoni Bienias prezes Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Nowym Sączu.

Za: Gazeta Nowosądecka/Krakowskiej z dn. 9.07.2002r.

„Zdrowy Polak”

Chcesz być zdrowy, nie chorować

Musisz dietę wciąż stosować

Utleniaczy się pozbywać

No i zdrowo się odżywiać.

Ryby, tran, owoce morza

Dla miążdźcy to obroza

LDL wyraźnie spadnie

HDL wzrośnie wydajnie.

A do tego jedz codziennie

Ząbków czosnku trzy oddzielnie

Pół cebuli, dwie marchewki

Talerz owsianej polewki.

Jabłka, banany, winogrona

Groch, oliwa, fasola czerwona

Szpinak, cytrusy, rzodkiewka

To naprawdę zdrowa dietka.

Nie zapomnij też o grzybach

I o strączkowych warzywach

O orzechach, pomidorach

O migdałach i homarach.

Awokado i truskawkach

Witaminach, pełnych ziarnkach

Z alkoholem umiarkowanie

A nic złego się nie stanie.

Zapamiętaj te wskazania

Takie winny być twe dania

Zapewnią ci dobre zdrowie

Mądry Polak to ci powie.

Jerzy Gala /c.d. str.38/

Jak wykorzystywać muzykę dla zdrowia

Duże znaczenie ma muzyka w profilaktyce; służy ludziom zdrowym w utrzymaniu sprawności psychofizycznej. Wykorzystaniem muzyki do celów leczniczych zajmuje się muzykoterapia.

Profilaktyka muzyczna na co dzień.

Poranek – w naturalny sposób budzą nas dźwięki przyrody (śpiew ptaków, szum morza), ich odpowiednikiem jest cicha, spokojna muzyka poważna i rozrywkowa w tempie porannej akcji serca (ok. 70-80/min.).

W pozycji leżącej wykonujemy ćwiczenia oddechowe i ew. izometryczne (1 sek. napięcia i rozluźnienia mięśni) następnie przechodzimy do pozycji stojącej. W takt muzyki (disco, pop, jazz, ludowa) wymachy ramion, przysiady, marsz i bieg w miejscu.

W czasie pracy fizycznej – muzyka rozrywkowa, popularna o łatwej melodii, tempie umiarkowanym i dużej dynamice. Może być głośniejsz odtwarzana.

W czasie pracy umysłowej – spokojna muzyka instrumentalna (poważna, popularna, jazz, pop) – cicho odtwarzana.

W czasie posiłków – popularna i rozrywkowa muzyka akceptowana przez starszych i młodzież.

Podczas rozmów towarzyskich – muzyka instrumentalna spokojna, cicho odtwarzana (nie zagłuszająca rozmowy).

W czasie relaksu (w 2 godziny po posiłku) po odreagowaniu napięć – akceptowana przez odbiorcę bardzo spokojna muzyka instrumentalna o miękkim brzmieniu i rozpoznawalnej melodii, wolne tempo (muzyka poważna, rozrywkowa, elektroniczna). Może być wzmocniona sugestią lub autosugestią ciepła, bezpieczeństwa i spokoju.

Po relaksie – zawsze powolne wstawanie i łagodna aktywizacja – wymachy ramionami. Muzyka w szybszym tempie odtwarzana nieco głośniejsz (disco, rock, jazz, ludowa).

Wieczorem – przy kłopotach z zasypianiem – muzyka jak do relaksu lub cisza. Przy otwartym oknie spokojne głębokie oddechy.

Taśma magnetofonowa do profilaktyki muzycznej

Nagrywamy ją z utworów indywidualnie akceptowanych.

Strona A – aktywizująca – utwory instrumentalne lub piosenki w umiarkowanym, marszowym, wzrastającym tempie. Rodzaje muzyki: rozrywkowa, pop, rock, disco, ludowa, jazz.

Zastosowanie: po relaksie, do pracy fizycznej, do ćwiczeń ruchowych, aerobiku, joggingu, do tańca w celu odreagowania przykrych emocji (szybkie tempo + ruch).

Strona B – relaks – utwory przede wszystkim instrumentalne o zwalniającym tempie, popularnej rozpoznawalnej melodii, miękkim brzmieniu, małej dynamice.

Rodzaje muzyki: poważna, rozrywkowa, elektroniczna – małe zespoły.

Instrumenty: harfa, flet, fletnia Pana, gitara, fortepian.

Zastosowanie: utwory najspokojniejsze – do zasypiania i relaksu; spokojne – do ćwiczeń oddechowych i rozluźniających, podczas pracy umysłowej, w czasie posiłków.

Polecamy nagrywanie taśm jednorodnych muzycznie np. lutnia, elektronika, stary rock lub muzyka ułatwiająca integrację rodzinną (np. Beatlesi, Elvis Presley).

Uwaga! Przy używaniu aparatury o dużym natężeniu dźwięku nie terroryzujemy decybelami, szanujmy inną wrażliwość muzyczną.

Maciej Kierył – lekarz muzykoterapeuta

Zdrowym być..

Dieta

„Najlepszymi lekarzami na świecie są doktor Dieta, doktor Spokój i doktor Pogodny” /ud./

Niewłaściwe odżywianie się jest jedną z głównych przyczyn rozwoju chorób nowotworowych, miażdżycy, nadciśnienia tętniczego, cukrzycy, próchnicy zębów, otyłości, osteoporozy. Według opublikowanych danych zła dieta aż w 66 % ma swój udział w etiologii tych chorób. I tak rakowi przelyku sprzyja dieta uboga i jednostronna, zwłaszcza powodująca niedobór witamin A, E, B 12, oraz magnezu, cynku, selenu. Chorobie tej sprzyja nadużywanie alkoholu, palenie papierosów i spożywanie gorących posiłków. Nowotwory żołądka częściej występują u osób odżywiających się produktami konserwowymi. Bakterie beztlenowe rozwijające się w takiej żywności mogą już w przewodzie pokarmowym wytwarzać szkodliwe, rakotwórcze związki zwane nitratami. Inne substancje z tej grypy nitrozaminy obecne w wędzonym mięsie, wędlinach także mogą uszkadzać błonę śluzową żołądka. Właściwości przeciw działające tym szkodliwym procesom mają witaminy C i E. Zaliczane są one do tzw. antyoksydantów, czyli zmiataczy wolnych rodników. Dieta typowa dla mieszkańców Europy i Ameryki Północnej w przeciwieństwie do diety śródziemnomorskiej zawiera dużo białka i tłuszczy zwierzęcych a mało skrobi i błonnika/ który przyspiesza ruchy robaczkowe jelit i wydalanie szkodliwych substancji powstałych po strawieniu produktów toksycznych/ co sprzyja występowaniu raka jelita grubego. W Europie Zachodniej z powodu raka sutka kobiety umierają 5 razy częściej niż w Azji, czy w Grecji/ ochronne działanie oliwy z oliwek/ co wiąże się z typowym dla Europejki sposobem odżywiania się – wysokokaloryczne posiłki, alkohol, nikotyna. Współczesna nauka o żywieniu różnicuje kilkadziesiąt składników odżywczych, które są niezbędne dla organizmu i powinny być dostarczane człowiekowi z pożywieniem. Są to białka, tłuszcze, węglowodany, witaminy i składniki mineralne. Dla prawidłowego funkcjonowania organizmu niezbędny jest również błonnik występujący w dużych ilościach w przetworach zbożowych. Nadmiar bowiem jakiegoś składnika może być równie szkodliwy dla zdrowia jak jego niedobór. Szczególnego ograniczenia wymagają tłuszcze zwierzęce, węglowodany (zwłaszcza cukier), sól kuchenna, cholesterol występujący w nadmiarze w niektórych produktach spożywczych. Nawet białka, bez których życie jest niemożliwe, ponieważ biorą one udział w różnych ważnych funkcjach organizmu jak budowniczej, obronnej, oddechowej, skurczowej, buforowej, katalitycznej, hormonalnej czy transportowej, nie powinny być dostarczane w nadmiarze, gdyż są wówczas dodatkowo wykorzystywane jako źródło energii i w postaci zapasów magazynowane w tkankach. Jest to szkodliwe bo prowadzi do podwyższonych wartości mocznika, kwasu moczowego, a tym samym do chorób nerek, dny moczowej, cukrzycy, raka, alergii, miażdżycy naczyń, nadciśnienia, duszniczy bolesnej, zawałów mięśnia sercowego i wylewów krwi do mózgu. Normalnym źródłem energii są tylko tłuszcze i węglowodany, ale nie białka. Spożywane białko powinno być pełnowartościowe przy czym należy pamiętać, że nie ma żadnej istotnej różnicy pod tym względem między białkiem roślinnym a zwierzęcym. Białko pełnowartościowe powinno zawierać nie tylko niezbędny komplet aminokwasów, ale również ilość w nim poszczególnych aminokwasów powinna odpowiadać potrzebom naszego ustroju. Celem całkowitego zaspokojenia organizmu w białko należy połączyć kilka różnych jego źródeł w taki sposób, aby niedobór pewnych aminokwasów w jednym pokarmie był uzupełniony ich nadmiarem w innym. /c.d.n./

Za: dr med. Jerzy Gala „Zdrowym Być”, Kraków 99

Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna SKŁADNICA

w Grybowie – Rynek 1, tel. 445 02 51

proceedzi sprzedaż (również na raty)
w swoich placówkach, sklepach i magazynach:

- artykułów spożywczych
- artykułów przemysłowych
- środków do produkcji rolnej



GRYBÓW



Szczególnie polecamy
pieczywo i wyroby ciastkarskie

własnej produkcji z Piekarni przy ul. Kościuszki, tel. 445 02 51

Zapraszamy !

Regulamin plebiscytu drukowaliśmy w poprzednim wydaniu KG

Kupon zgłoszeniowy plebiscytu GRYBOWIANIN ROKU 2002

Nazwisko i imię kandydata

Charakterystyka

Nazwisko i imię zgłaszającego

Adres zgłaszającego:

Tel. kont. do zgłaszającego

Wypełnienie kuponu jest równoznaczne z pełną akceptacją
Regulaminu plebiscytu oraz z wyrażeniem zgody na wykorzystanie
danych osobowych do celów konkursu

Wśród nadesłanych dotychczas do Redakcji KG kuponów „referendum prasowe”: 50 % stwierdzono głosów nieważnych (brak zakreśleń wyboru lub 2 zakreślenia sprzeczne ze sobą); 25% odpowiedzi TAK i tyleż samo tj. 25% odpowiedzi NIE.
Informujemy, że nadal można ZABIERAĆ GŁOS W SPRAWIE!

REFERENDUM PRASOWE nt.: POLSKA W UNII EUROPEJSKIEJ

TAK zakreśl X jeśli jesteś „ZA”
przystąpieniem Polski do Unii

NIE zakreśl X jeśli jesteś „PRZECIW”
przystąpieniu Polski do Unii

Kupon po oznaczeniu własnych preferencji prosimy przesłać na
adres:

Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS
Redakcji KURIER GRYBOWSKI
33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3, skr. poczt. 121

**to miejsce czeka na...
Twoją reklamę!**

GRATULUJEMY!



Prawidłowe rozwiązanie zagadki fotograficznej z poprzedniego KURIERA nadesłali: Stanisław Jasiński z Grybowa, Teresa Kmak z Florynki, Józef Krok z Grybowa i Maria Krok z Białej Wyżnej
Nagrodę ufundowaną przez Burmistrza Grybowa otrzymuje p. Maria Krok, której kupon został wylosowany przez redakcyjną „sierotkę”. Prawidłowa odpowiedź to m.in.: nowa wiata autobusowa, nowe oświetlenie rynku, łańcuch i słupki przy ulicy.

KONKURSOWE ZADANIE KURIERA

Urząd Miejski uruchomił własną stronę internetową www.grybow.pl na której każdy mieszkaniec może znaleźć szereg szczegółowych informacji dotyczących załatwiania konkretnych spraw w Urzędzie.

Zadanie konkursowe:

- Wydrukuj i prześlij do Redakcji następujące dokumenty:
- Druk poświadczenia zameldowania
 - Kartę usługi dotyczącą wydania dowodu osobistego

Na zwycięzcę czeka w Sekretariacie Burmistrza Grybowa niezwykle atrakcyjna nagroda...

Adres Redakcji:

Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS
33-300 Nowy Sącz
ul. Narutowicza 3, skr. Poczt. 121

KURIER GRYBOWSKI Gazeta Lokalna Miasta Grybowa

WYDAWCA: Zarząd Miasta Grybowa; 33-330 Grybów, Rynek 12, tel./fax (018) 445 04 40, tel. 445 01 40, www.grybow.pl
ADRES REDAKCJI: Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS; 33-300 Nowy Sącz; ul. Narutowicza 3, tel./fax (018) 442 94 75

REDAKTOR NACZELNY: Elżbieta Leśniak-Pietruchowa,
korektor Włodzimierz Pietruch oraz Społeczne Kolegium Redakcyjne. Sekretarz Redakcji (w siedzibie Wydawcy) – Alicja Rejowska,
szef kolportażu – Szymon Jasiński.

Materialów nie zamówionych Redakcja nie zwraca zachowując sobie prawo do skrótów i zmian tytułów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zleczanych ogłoszeń oraz listów od czytelników.